Nr. 127 Sobota 5 Czerwca 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 czerwca.

Przyszła wreszcie do skutku ugoda węgiersko-kroacka stanowiąca *pendent* polityczny do ugody austryacko-węgierskiej. Długo trwały rokowania, bo do trudności merytorycznych, wymagających wzajemnych ustępstw, przyłączyły się trudności formalne wynikające ze sposobu prowadzenia rokowań. Ostatecznie skończyło się na tem, że Kroaci odstąpili od wszystkich wymagań, które Węgrzy od początku uważali za niemożliwe do przyjęcia i zadowolili się nieznacznemi korzyściami finansowemi. W całym toku rokowań nie występowały nigdy obie strony szorstko przeciw sobie, nieporozumienia traktowano przedmiotowo i spokojnie, a dokonanie ugody powitali tak Węgrzy jako i Kroaci z lojalnem zadowoleniem.

Ciekawa to rzecz, że prasa wiedeńska niebardzo zajmowała się samym tokiem rokowań ugodowych między Węgrami a Kroatami i teraz dopiero, gdy sprawa dojrzała zupełnie, poświęca jej uwagi godne artykuły. Można to szczególnie powiedzieć o organach opozycyjnych, które nie mogą przytem oprzeć się pokusie i traktują sprawę z tendencyjnego stanowiska. O samej ugodzie węgiersko-kroackiej artykuły te zawierają tylko ogólnikowe informacye podane w ten sposób, jak gdyby to była rzecz podrzędna. Natomiast porównywanie sporów węgiersko kroackich z sporami politycznemi w Austryi i alluzya do obecnych stosunków pomiędzy Niemcami a Słowianami, wysunięte są naprzód, jak gdyby to był główny szczegół. A jak jaskrawo przebija ta tendencya! Kroaci to rodzeni bracia polityczni Słowian przedlitawskich, którzy chcieliby rozbić jedność państwa, a Madyary to bliźniacy polityczni Niemców, broniących tej jedności. Oczywiście Kroatom dostają się same nagany i wyrzuty a Węgrom same pochwały, które do tendencyjnego a nieszczerego pochlebstwa daleko są podobniejsze, aniżeli sprawa węgiersko-kroacka do stosunków Niemiec z Słowianami przedlitawskimi. Kroaci otrzymali zdaniem dzisiejszej prasy opozycyjnej za wiele praw w r. 1867, z czego wynikać ma, że w Przedlitawii nie powinno się sprawiedliwości wymierzyć żadnej narodowości słowiańskiej! Logika ta przekona chyba tych, którzy przekonanymi być nie potrzebują, mając pewne uprzedzenia niesłuszne. Kto natomiast patrzy na stan rzeczy bez uprzedzeń, ten musi przyjść do przekonania, że jeżeli Madjarzy, o których rzec można, pływają na morzu słowiańskiem, przyznali Kroatom tyle praw, ile żadna narodowość słowiańska w Austryi dotąd nie posiadała, a mimo to nie zginęli, to nic się nie stanie żywiołowi niemieckiemu, jeżeli Czech otrzyma z sądu dekret w języku czeskim! Niemcy austryaccy przedstawiając tendencyjnie ugodę węgiersko-kroacką, postępują niesprawiedliwie i upokarzają siebie. Przewaga ich bowiem nad żywiołem słowiańskim jest bez porównania silniejszą aniżeli Węgrów nad Kroatami a stanowisko polityczne żadnej narodowości słowiańskiej w Przedlitawii nie może się równać z wyjątkowem stanowiskiem Kroatów. Czyż tedy Niemcy tak nisko cenią własne siły, żeby się obawiali niebezpieczeństwa, któremu Węgrzy śmiało w oczy zaglądnęli i które nie przyniosło im żadnej klęski?

Jest to już nie tendencya lecz fałsz prosty, jeżeli prasa opozycyjna przytaczając Kroacyę jako przykład ostrzegający, utrzymując, że ugoda zachęciła ją tylko do stopniowania wymagań w nieskończoność i do marzeń o wielkiej Kroacyi jako państwie samodzielnem. W pierwszych latach po r. 1867 frakcya radykalna Makaneca rzeczywiście stopniowała ciągle wymagania i ugodę z r. 1867 uważała tylko za zadatek polityczny, za podstawę operacyjną w dalszych targach z Węgrami. Ale to wszystko należy już do przeszłości a dziś Kroaci nie myślą tyle o większej autonomii co o nowych korzyściach finansowych. Owo oskarżanie Kroatów o marzenia wielko-kroackie stanowi insynuacyę, dla której nawet nazwa fałszu jest może za łagodną. Wśród ostatnich zawikłań na Wschodzie, wśród walk staczanych w pobliżu Kroacyi, wśród zwycięzkiego pochodu panslawizmu na Stambuł, Kroaci niczem nie skompromitowali swej lojalności wobec Węgier i swojego tradycyjnego przywiązania do dynastyi. Nawet radykaliści kroaccy nie uczynili żadnego kroku kraj kompromitującego a wszyscy umiarkowani politycy kroaccy uważali i uważają zawsze Kroacyę za połączoną nierozdzielnie węzłami cywilizacyjnemi z zachodem Europy.

Sprawy krajowe.

(Stan szkół ludowych.)

XI.

(*H. S.*) Zaliczenie nauk przyrodniczych w poczet przedmiotów obowiązkowych w szkołach ludowych było koniecznem raz dlatego, aby dzieci obeznać ile możności z otaczającą je przyrodą, a powtóre, by je uwolnić od wielu przesądów i zabobonów przez dostępne im objaśnienie głównych jej zjawisk. W szkołach wydziałowych udzielają nauk tych zawodowi nauczyciele na podstawie poleconych lub przepisanych podręczników, w szkołach zaś ludowych pospolitych nawiązują naukę do ustępów zawartych w przepisanych do czytania książkach. Na razie nasuwała się niemała trudność w wykonaniu planów naukowych co do nauk przyrodniczych, ponieważ nauczyciele dawniejsi nie byli należycie przygotowani do ich udzielania. Lecz i w tym względzie widać już wielki postęp, a mamy już dość znaczną liczbę szkół nawet jednoklasowych, w których nauczyciele wyczerpują z dobrym skutkiem cały zakres nauk przyrodniczych, przepisany dla szkół tej kategoryi. Według wykazów statystycznych udzielano nauk przyrodniczych w 2.217 szkołach ludowych publicznych z następującym skutkiem: W 572 szkołach poczyniły w nich dzieci dobre postępy, w 1.056 dostateczne, w 441 mierne a w 148 niedostateczne. Wynik zatem pomyślny tych nauk przeważał nad niepomyślnym w stosunku 2·76 : 1. W porównaniu z r. 1877/8, w którym stosunek ten wyrażała cyfra 1·74 : 1, nastąpiło dość znaczne polepszenie stanu nauk przyrodniczych w szkołach ludowych.

Nauka języka wykładowego łączy się od pierwszych zaraz początków z ćwiczeniami praktycznemi tak ustnemi jak niemniej pisemnemi, aby tym sposobem przyzwyczajać dzieci do wyrażenia poprawnego i logicznego swych myśli. W wielu jeszcze szkołach ludowych jednoklasowych nie umieją nauczyciele odbywać z dziećmi ćwiczeń tych w sposób prawidłowy i z przestrzeganiem należytego stopniowania, w skutek czego i nauka ich nie może być wydatną. Lecz powoli ulepsza się z każdym rokiem i ta dość ważna gałęź nauki szkolnej. W r. 1878/9 odbywały się ćwiczenia stylistyczne w 2.269 szkołach ludowych publicznych z następującym skutkiem: W 525 szkołach poczyniły w nich dzieci dobre postępy, w 989 dostateczne, w 530 mierne a w 225 niedostateczne. Z tego widzimy, że wynik pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 2 : 1. W porównaniu z r. 1877/8, w którym stosunek ten wypadł jak 1·30 : 1, nastąpiło widoczne polepszenie stanu tej nauki w szkołach ludowych publicznych.

W nauce pisania mają nauczyciele starać się o to usilnie, aby dzieci nietylko czytelnie ale oraz ile możności pięknie pisały. Z przedłożonych wykazów widać, że w 1.087 szkołach ludowych publicznych dzieci poczyniły w pisaniu dobre postępy, w 1.159 dostateczne, w 285 mierne a w 103 niedostateczne, że zatem wynik pomyślny nauki pisania przeważał nad niepomyślnym w stosunku 5·78 : 1.

---

4)

SIELANKI SZLACHECKIE

Przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

II.

(Ciąg dalszy.)

Zerwała się stara z krzesła, otworzyła szeroko oczy i powtórzyła zdziwionym tonem:

— Jeść? przed pojednaniem się z Panem Bogiem?... Wszakże pan wie, że trzeba być na czczo przynajmniej do południa tego dnia.... Ja myślę, że pan każe posłać po księdza proboszcza, a jeszcze lepiej po księdza Inocentego z klasztoru. Jak on słucha ślicznie spowiedzi, powiadam panu, to tak człowiekowi wydrze wszystko z duszy, żeby niewiedzieć gdzie grzech się schował.

— Dobrze, moja Dygalska, zrobię to, poszlę po księdza gwardyana, tylko wprzód każ mi dać jeść, bo dalibóg umrę z głodu, nim on przyjdzie. A powtóre muszę się widzieć z Berkiem. Nie wie Dygalska, czy przyjechał już z miasteczka?

Myślałem, że mnie szanowna matrona zje oczami, usłyszawszy taką mowę.

— To pan chce się wprzód widzieć z żydem? — zawoła nademną, załamując ręce.

— Usiądźno Dygalska, usiądź — koło mnie, bo ja tak krzyczeć nie mogę z daleka, pogadamy rozsądnie. Najprzód jeść, bo to uważasz czas obiadowy i choć mam krzyż złamany, jak powiadasz, to czuję, że żołądek cały....

— Nie wiem proszę pana — odzywa się już łagodniej — czy to można.

— Można, można, ja wiem z pewnością. A widzisz co do żyda, to muszę się z nim ułożyć, żeby był gotów jechać ze mną na tamten świat....

— Co też pan wygaduje?

— A bój się Boga, cóżbym ja tam robił bez arendarza? Czy widziałaś ty kiedy polskiego szlachcica bez żyda? Daję ci słowo, i na tamtym świecie jest tak samo; każdy pan ma swego przy sobie. Wprawdzie ja mógłbym wziąć Moszka nieboszczyka, ale proszę cię, on pewnie zgodził się już także do nieboszczyka mojego ojca. Zresztą przyzwyczaiłem się trochę do tego głupiego Berka, i nie chcę innego....

Trzeba było widzieć oburzoną i zagniewaną minę szanownej klucznicy, gdy usłyszała te słowa.

— Pan sobie żartuje z takich rzeczy! To się nie godzi. Mój Boże święty, co się to z pana zrobiło? Pamiętam, jak pan był malutkim paniczem a ja mu dawałam gorzkie żale do czytania, to pan tak płakał nad niemi.... Ej, nie trzeba być przemądrym i ze świętych rzeczy żarty stroić....

Widzę, łzy pokazują się w jej oczach, załamała ręce i z miną bardzo bolesną patrzy się wciąż na mnie.

— I pan naprawdę nie chce się pogodzić z Panem Bogiem? Coby to nieboszczka pani powiedziała na to, że pan się już zrobił heretykiem....

— Gdzie ja heretyk moja Dygalska, ja tylko chcę jeść przedewszystkiem, bo uważasz, nie dobrze mi się robi z głodu....

— Panie Adasiu! — zawoła nagle z patetyczną miną, klękając na oba kolana przy łóżku i chwytając mię za rękę. — Niech pan posłucha starej sługi swojej i duszy nie gubi! Może Pan Bóg da mu jeszcze zdrowie, bo Pan Bóg więcej może od wszystkich doktorów na świecie. Niech pan każe posłać po księdza gwardyana....

Powiadam jej, że dobrze, że każę posłać, lecz rozżalona kobiecina już tego wszystkiego nie słyszy, a klęczy i po rękach mię całuje i szlocha bez ustanku, powtarzając swe prośby i zaklęcia na żonę, dzieci, sąd ostateczny, zbawienie wieczne i tym podobne rzeczy.

Co ja tu nieszczęśliwy zrobię z tą kobietą! Ruszyć się nie mogę, krzyczyć nie mogę — ona nie słucha, a tu głód mi dokucza, krzyże bolą, bo się ruszać muszę z irytacyi, z czego opada mię szalone prawie rozdrażnienie, a ona coraz energiczniej molestuje.

Widząc, że tym sposobem nie pozbędę się starej, udaję spokój i proszę z całą powagą, aby zawołała ekonoma do mnie, któremu dam dyspozycyę wysłania koni do klasztoru.

— I prawdę pan mówi?

— Najświętszą prawdę....

— Dzięki Najwyższemu Stwórcy! — zawoła z uniesieniem, podnosząc oczy na sufit.

Jak na to i Łykowski, spożywszy szczęśliwie obiad, sam zdecydował się zobaczyć, czy jeszcze nie umarłem. M ja Dygalska spotkała się z nim w pierwszym pokoju, a że jest głuchą i głosu swego miarkować nie może, zatem mówiąc niby szeptem do niego, mówi tak głośno, że ja doskonale słyszę:

— A co, nie puchnie? — odzywa się ekonom.

— Kto go wie, musi puchnąć, bo taki zły.... A widzi pan Łykowski, że go skruszyłam.... Nie chciał o spowiedzi ani słyszeć, wymyślał, rzucał się (kłamała babina, bo gdzież ja się rzucałem, albo zżymałem, niech czytelnicy sami zaświadczą), ale jakem zaczęła płakać nad nim i prosić na klęczkach, tak usłuchał.... No, na czyjem stanęło, co? Pani Łykowska powiedziała: nic pani nie wskórasz.... Już jak kto z nim nie poradzi, ja zawsze poradzę.... Chodź pan, a usłyszysz, że każe posłać po księdza....

— Takiś to ty filut baba! — pomyślałem. Pokazuje się, że płacz udawała, aby na swojem postawić.

Znowu suną oboje do mnie. Ja już jestem taki zirytowany, że gdybym mógł, wyrzuciłbym klucznicę za dziesiątą górę — ale trudna rada, trzeba cierpieć, bo inaczej gotowa mię zagłodzić.

— Mój Łykowski, proszę cię, każ mi dać jeść — mówię krótko. — Jeżeli nic w kuchni nie ma, to niech mi żona twoja co ugotuje.

Spojrzeli oboje na siebie dyplomatycznie; ekonom nie chciał zadzierać się z klucznicą, ona znowu nie miała ochoty rzeczy doprowadzać do ostateczności, a jak się dowiedziałem później, obawiała się, żebym nie umarł z żalem do niej — przeto zdecydowała się dać mi talerzyk kleiku; lecz gdy ekonom wystąpił z interwencyą, dostałem przecie gotowaną kurę.

Zaspokoiwszy głód, chcę trochę się przedrzymać. Gdzie tam — nie daje mi Dygalska z obawy, żebym podczas snu nie umarł w stanie grzechu, a że właśnie pokazał się Berek na dziedzińcu, więc pobiegła naprzeciw niego dla narady. Niestety, nie mogłem nic słyszeć ich rozmowy, dolatywał mię tylko głos, ale wyrazów niepodobna było rozróżnić.

Blady jak ściana, z zastraszonemi oczy-

W nauce rysunków, które są we wszystkich szkołach ludowych przedmiotem obowiązkowym lecz w rozmaitym zakresie, stosownie do kategoryi szkoły, nie można się spodziewać raźniejszych postępów, dokąd wielu jeszcze mamy nauczycieli, którzy sami nie umieją rysować. I tu przecież daje się spostrzegać rozwój coraz większy. W roku 1878/9 udzielano nauki rysunków w 2.173 szkołach ludowych publicznych z następującym skutkiem: W 587 szkołach poczyniły dzieci w rysunkach dobre postępy, w 1.030 dostateczne, w 384 mierne a w 172 niedostateczne. Wynik przeto pomyślny tej nauki przeważał nad niepomyślnym w stosunku 2·98 : 1. W porównaniu z rokiem poprzednim nastąpiło widoczne polepszenie stanu nauki rysunków.

I nauka śpiewu jest przedmiotem obowiązkowym we wszystkich bez wyjątku szkołach ludowych, a plany naukowe przepisują, że i w szkołach tych najniższej kategoryi należy obznajamiać dzieci z nutami. Lecz nie wszyscy nauczyciele mogą czynić zadość tym wymaganiom planów naukowych, z czego wynika, że w wielu jeszcze szkołach nie odbywa się ta nauka prawidłowo. Nauki śpiewu udzielano w 2.378 szkołach ludowych publicznych.

Władze szkolne dążą nieustannie do tego, aby szkoły ludowe zespalały się ile możności z celami praktycznemi życia a tem samem podawały dzieciom wiadomości, które im się przydać mogą w ich późniejszych zajęciach. Z tego powodu starano się upowszechniać w szkołach tych naukę gospodarstwa wiejskiego, domowego, ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa i robót ręcznych kobiecych. W 7 nawet szkołach ludowych a to w okręgu krakowskim zamiejskim, bocheńskim, jarosławskim, lwowskim zamiejskim, złoczowskim, czortkowskim i nadwórniańskim zaprowadzono w r. 1879 na próbę formalne kursa rolnicze, na co otrzymano subwencyę od ministerstwa rolnictwa.

Nauki gospodarstwa wiejskiego udzielano starszym dzieciom w 807 szkołach ludowych publicznych; nauki gospodarstwa domowego, głównie kobiecego, w 99 szkołach publicznych z przeważnie pomyślnym skutkiem. Nauka ta wymaga większego uporządkowania, a przedewszystkiem potrzeba dobrego podręcznika dla nauczycielek. Nauki sadownictwa bądź samego bądź też w połączeniu z ogrodnictwem udzielano w 1.142 szkołach ludowych publicznych, nauki pszczelnictwa w 555 szkołach.

We wszystkich szkołach ludowych publicznych żeńskich a oraz w tych z pomiędzy mieszanych, w których uczą nauczycielki, jest nauka robót ręcznych kobiecych przedmiotem obowiązkowym. Że zaś użyteczność tej nauki nie da się zaprzeczyć, starały się władze szkolne o jej zaprowadzenie wszędzie w szkołach ludowych mieszanych, gdzie tylko znaleźć można było fundusze na jej wynagrodzenie a oraz osobę, któraby umiała jej udzielać ze skutkiem pomyślnym. Ponieważ o fundusze miejscowe najczęściej trudno, wyznaczył Sejm krajowy osobną kwotę 2.000 zł. na opłacanie nauczycielek robót ręcznych kobiecych, co stało się zachętą dla żon, sióstr i córek nauczycieli do udzielania tej nauki za skromne wynagrodzenie roczne. W r 1878/9 udzielano nauki robot ręcznych kobiecych w 516 szkołach ludowych publicznych.

Plany naukowe zaliczyły naukę gimnastyki do przedmiotów obowiązkowych w szkołach ludowych publicznych. Gdy jednakże nauczyciele dawniejsi sami nie uczyli się gimnastyki, niepodobna było dotąd zaprowadzić tej nauki we wszystkich szkołach. W r. 1878/9 udzielano nauki gimnastyki pokojowej w 1.703 szkołach a w 80 gimnastyki na przyrządach. W porównaniu z r. 1877/8 zwiększyła się pierwsza z tych liczb o 345 a druga o 8.

Po wykazaniu wyników nauki każdego z przedmiotów przypatrzmy się, jaki był ogólny wynik, czyli stan nauki w szkołach ludowych publicznych. Szkół tych było czynnych 2.642, a zatem w porównaniu z rokiem 1877/8 o 75 więcej. Wynik nauki ogólny wykazano w 2.635 szkołach, a w 7 nie wykazano go wcale. Liczba szkół, w których wykazano ogólny wynik nauki, wzrosła o 80. Wynik zaś nauki był następujący: w 786 szkołach poczyniły dzieci dobre postępy w naukach, w 1.178 dostateczne, w 445 miernо a w 226 niedostateczne. Z tego widzimy, że w 1.964 szkołach uzyskano pomyślne wyniki nauk, a w 671 niepomyślne, czyli innemi słowy, że było 1.964 szkół dobrych a 671 złych. W porównaniu z rokiem poprzednim przybyło pierwszych 279 a ubyło drugich 199. Na 100 zaś szkół ludowych publicznych było 74·54 dobrych a 25·46 złych. W porównaniu z r. 1877/8 zwiększyła się pierwsza cyfra o 8·59 prc., a druga zmniejszyła się o tyleż, co znacznym można nazwać postępem w rozwoju naszych szkół ludowych publicznych w przeciągu jednego roku. Postęp ten zasługuje tem bardziej na uwagę, ponieważ rok ostatni nie był przyjazny rozwojowi szkół ludowych pod względem stanów w ich nauki. W wielu okręgach szkolnych grasowały nagminnie rozmaite choroby pomiędzy dziećmi, co zmuszało do częstego zamykania szkół na czas nawet dłuższy. Z tego powodu następywały przerwy w nauce, które w wielu bardzo szkołach trwały po kilka nawet miesięcy. Wydarzało się często, że zaledwie po ustaniu epidemii rozpoczęto naukę, musiano ją na nowo przerwać. Byłoby zbytecznem dowodzić, że takie przerwy oddziaływały nader niekorzystnie na postępy dzieci w naukach. Równie szkodliwie wpływało na stan nauki nieregularne uczęszczanie dzieci do szkoły. W 1.619 szkołach uczęszczała dziatwa regularnie na naukę a w 1.019 nieregularnie. Uczęszczanie regularne miało się do nieregularnego jak 1·59:1. Stosunek ten polepszył się wprawdzie w porownaniu z r. 1877/8, lecz zawsze jeszcze zbyt wiele było szkół, w których nieregularność frekwencyi szkolnej utrudniała prawidłowy tok nauki szkolnej.

Wypada się na zakończenie tego działu przypatrzeć, jaki był stan szkół ludowych publicznych pod względem wychowawczym, który jest nader ważnym, ponieważ samo nauczanie bez równoczesnego wpływania na dziatwę w kierunku wychowawczym byłoby bez pożytku dla kraju i społeczeństwa. Zebranie spostrzeżeń i dat zgodnych z prawdziwym stanem jest właściwie rzeczą rad szkolnych miejscowych, które, mając szkołę i dziatwę uczęszczającą do nich codziennie przed oczyma, mogłyby wiernie skreślić działanie wychowawcze każdej szkoły. Lecz na takie zajęcie się sumienne sprawą szkół ich nadzorowi bezpośredniemu i pieczy powierzonych potrzeba długo jeszcze czekać, a tymczasem polegać wyłącznie na tem, co w swych sprawozdaniach wizytacyjnych w tej mierze wykazują inspektorowie okręgowi i krajowi. Sprawozdania to świadczą, że pod względem utrzymywania czystości, ładu i porządku w budynkach i salach szkolnych, szkoły nasze postąpiły wielce, i że szkoły, w którychby nie było o to starania, należą do coraz rzadszych wyjątków. Równo objawia się staranność o to, aby dzieci przychodziły na naukę umyte, zaczesane i o ile możności czysto ubrane. Drugim ważnym czynnikiem wychowawczym jest karność szkolna. Dawniej starano się ją utrzymywać środkami surowemi, przyczem używano kar częstokroć srogich, wytępiających w dzieciach poczucie wstydu i godności własnej. Dziś wzbroniono używania tych środków, a wymaga się natomiast od nauczyciela, aby powagą swego stanowiska, rozumem, taktem i wyższością swą umysłową panował w szkole i bez uciekania się do środków surowych dobrocią, łagodnością, lecz oraz stanowczością zniewalał do posłuszeństwa dziatwę i aby w końcu pod względem uprzejmości i uobyczajenia przyświecał zawsze swym własnym przykładem Można śmiało twierdzić, że i w tym kierunku szkoły nasze ludowe znaczny uczyniły postęp. Wykazano 1.631 szkół ludowych publicznych, w których karność szkolna była należyta, 765 takich, w których karność pozostawiała wiele do życzenia, a 240, w których ją całkiem zaniedbano. Z tego widzimy, że na 100 szkół ludowych publicznych było 61·88 z należycie utrzymaną karnością a 38·12 takich, w których okazały się większe lub mniejsze braki w tej mierze. W porównaniu z r. 1877/8 powiększyła się pierwsza cyfra o 10·69 prc. i o tyleż zmniejszyła się druga, co swiadczy o dość znacznem polepszeniu się karności w szkołach ludowych publicznych. Pod względem uobyczajenia dzieci wykazano 1·588 szkół ludowych publicznych, w których uobyczajenie ich było wzorowe, 816, w których było mniej odpowiednie, a 232, w których było całkiem zaniedbane. Z tego widzimy, że na 100 szkół ludowych publicznych było 60·25, w których pracowano z pomyślnym skutkiem nad uobyczajeniem dzieci, a 39·75 takich, w których nie było wydatnej w tej mierze pracy. W porównaniu z r. 1877/8 wzrosła pierwsza cyfra o 9·69 prc. i o tyleż zmalała druga, co dowodzi, że wpływ wychowawczy szkół naszych ludowych wzmógł się dość znacznie w upłynionym roku szkolnym.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rumuńsko-bułgarskie nieporozumienia).

W zeszłym miesiącu, gdy w Zgromadzeniu bułgarskiem, w prasie bułgarskiej, a nawet w bułgarskich kołach ministeryalnych dawały się słyszeć coraz głośniejsze skargi, że w Dobruczy pod okiem władz rumuńskich formują się bandy tureckie celem napadania na terytoryum bułgarskie, zagroził dyplomatyczny agent Rumunii zerwaniem stosunków. Chciał przystąpić do wykonania tej groźby, zwłaszcza gdy wpadła mu w ręce nota bułgarska do rządu angielskiego ze skargą na władze rumuńskie, ale koledzy jego dyplomatyczni i ministrowie bułgarscy odwiedli go od tego kroku. Dokładał on wszelkich starań, aby przekonać rząd bułgarski o zupełnej bezpodstawności tego zarzutu, ale nic to nie pomogło. Rozmaite dzienniki bułgarskie pozwalały sobie obelg na Rumunię a ponieważ zachodziła obawa, aby pospólstwo sofijskie nie targnęło się na agenta, więc minister spraw zewnętrznych, Boerescu, powołał Sturdzę „na urlop“ do Bukaresztu, równocześnie zaś oznajmił rządowi bułgarskiemu, że „nieprzyjazna postawa ludności bułgarskiej, podsycana przez sam rząd, wywołała największe niezadowolenie rządu książęcego i skłoniła go do odwołania swojego reprezentanta“. Gabinet rumuński polecił prefektowi w Küstendże, panu Opreanu, i pewnemu oficerowi sztabowemu zarządzić jaknajściślejsze śledztwo z powodu czynionych przez rząd bułgarski zarzutów. Urzędnicy ci udali się na miejsce i skonstatowali, że nigdy ani jeden oddział nie utworzył się na terytoryum rumuńskiem, aby wpaść na terytoryum bułgarskie. Zdarzyło się wprawdzie, że banda zbrojnych, nie złożona jednakże wyłącznie z Turków, jak twierdzili Bułgarzy, ale także z Greków i Rumunów wypędzonych przed rokiem przez Bułgarów z własnych siedzib i popadłych skutkiem tego w największą nędzę, puściła się na rabunek, a ścigana przez milicyę bułgarską w głąb terytoryum rumuńskiego, wpadła po największej części w ręce władz bułgarskich. Z dalszych dochodzeń pokazało się, że pewna liczba zbrojnych również mieszanej narodowości, gdy niechciała się poddać bułgarskiej straży granicznej, została wymordowaną przez milicyę bułgarską. Ponieważ Bułgarya nie jest państwem niezależnem, więc rząd rumuński musiał się zadowolić tem, iż w interesie swojego honoru przedłożył odnośny protokół mocarstwom traktatowym. Inna jeszcze sprawa dała także powód do nieporozumienia. Już po odwołaniu Sturdzy dowiedział się gabinet przez zastępującego Sturdzę w Sofii sekretarza o projekcie ustawy „o naturalizacyi Bułgarów z części Bułgaryi annektowanych przez Rumunię i Serbię“. Rząd rumuński zaprotestował energicznie przeciw temu projektowi. Książę Aleksander wydał natychmiast rozkaz, aby się wstrzymano z przeprowadzeniem tego projektu. Co się zaś tyczy odwołania bułgarskiego reprezentanta z Bukaresztu, to nastąpiło ono z zupełnie innych powodów. Bułgarskie zgromadzenie narodowe nie uznało agenta bułgarskiego w Bukareszcie Eflogio Georgiewa za Bułgara (matka jego była podobno Greczynką, ojciec jednak był Bułgarem) i wykreśliło go z listy. Oburzony na tę niewdzięczność swoich ziomków zażądał i otrzymał Georgiew uwolnienie od obowiązków agenta dyplomatycznego. Obecnie ten nieznośny stosunek dzięki osobistym usiłowaniom obydwóch książąt, Karola i Aleksandra, polepszył się nieco. Tyle przynajmniej nie ulega wątpliwości, że książę Karol oświadczył osobiście dyplomatycznemu agentowi Sturdzy, który na swojem trudnem stanowisku postępował sobie z wielkim taktem a znajdował bardzo przyjazne poparcie w austryacko-węgierskim agencie, hr. Khevenhüllerze, iż prawdopodobnie w krókim czasie będzie mógł powrócić do Sofii.

(Ruch albański.)

Niejaki Spirydion Gopcewicz, którego jako doskonałego znawcę stosunków bałkańskich wysłała *Wiener Allgemeine Zeitung* do Albanii, dla przesyłania jej wiernych sprawozdań z ruchu, donosi z Tirany pod dniem 22 maja, iż wszystko, co niejaki Don Paolo Sciantoja napisał w pierwszch dniach maja w wiedeńskim *Tagblacie* o ogłoszeniu niezależności Albanii, o przejściu wojsk tureckich do obozu powstańców i prowizorycznym rządzie, jest wierutnem kłamstwem. W Dulcigno i S. Giovanni widział wspomniany korespondent tylko 20 a względnie 8 namiotów z wojskami tureckiemi. Tamtejszy agent Lloyda mówił mu, że posiłki tureckie, które miały przybyć w sile 4 batalionów, składały się w rzeczywistości tylko z 800 ludzi. W Durazzo nie wylądowały żadne wojska. Austryacki gerent konsularny w tem mieście p. Sziroki opowiadał korespondentowi, że dniem poprzód przybyła tam deputacya ligi albańskiej i wzywała ludność do przystąpienia do ligi i wspierania jej pieniędzmi. Odpowiedziano jej, że postanowiono się zastosować do innych miast w środkowej Albanii i odmówiono pieniędzy. Także w Tiranie bawili ci sami agenci. Przedstawiali oni mieszkańcom Tirany, że nadeszła chwila, w której Albania może zająć przynależne jej stanowisko. Celem ligi jest przedewszystkiem przeszkodzić odstąpieniu Czarnogórze żądanych okręgów a potem zrzucić jarzmo tureckie. Agenci rozdawali zgromadzonym karteczki, na których było napisane: „Przysięgamy bronić integralności Albanii, a potem ugruntować jej niezależność“.

ma, dygotając całem ciałem, wszedł żydzisko do mego pokoju, a musiał być wielce przerażony, jeżeli zdejmując czapkę z głowy, zdjął ją razem z mycką i pejsami. Mimo ciągłego bolu i irytacyi z tymi głupcami, którzy mię otaczali, nie mogłem wytrzymać, aby nie parsknąć śmiechem, zobaczywszy przed sobą zupełnie innego Berka, niż go dotąd znałem.

Muszę tu objaśnić, że arendarz mój jest najzakamenialszym husytą żydowskim, trzymającym się skrupulatnie wszystkich tradycyj zakonu. W owym czasie nie wolno było żydom nosić pejsów, i zdarzało się bardzo często, że burmistrze w miasteczkach kazali im obcinać takowe z urzędu. Podobny wypadek zdarzył się i Berkowi, że mu gdzieś na jarmarku zrobiono taką operacyę. Naturalnie że uległ przemocy, ale żeby pogodzić interes zakonu z poleceniem władzy, kazał sobie owe ucięte loki przyszyć pokryjomu do mycki, i jak było potrzeba, zdejmował ją wobec żandarma; na wsi zaś nikt nie mógł poznać fortelu.

Śmiech mój trochę oprzytomnił żyda, a choć nie wiedział, z czego ja się śmieję, to jednak zmiarkował, że nie musi być tak ze mną, jak mu Dygalska tę rzecz przedstawiła. Razem z tą myślą wróciła mu żyłka doktorska; przypominam bowiem, że Berek z powołania jest cyrulikiem w miasteczku, i że dopiero po śmierci teścia przerobił się na arendarza wiejskiego. Zbliża się tedy do łóżka i zaczyna mię z całą powagą egzaminować, przytem się jąka coraz to zapalczywiej, i kiwa nademną jakby nad książką talmudyczną.

— Ja muszę zobaczyć jaśnie panie.... To może jest nic, a może jest coś. Niech się jaśnie pan wiwróci....

— Zwaryowałeś — mówię — żebym ja się mógł ruszyć, to byłbym zdrów.

— Niech mi pan Łykowski pomoże, a jaśnie pan niech się nie boi; my to tak delikatnie zrobimy, co jaśnie pan nie uczuje.... Niech jaśnie pan na mnie się spuści.... tylko trzeba jaśnie pana rozebrać.

— Wyjdźno Dygalska — odzywam się do stojącej nademną jak kat nad grzeszną duszą klucznicy.

— Nie proszę pana, ja się ztąd nie ruszę. Ja panicza rozbierałam, kiedy był ot takim berbeciem, to i teraz mogę.... Coby mi pani powiedziała, kiedy wróci.... Zostawiłam cię przy panu żebyś go doglądała, a tyś go opuściła, kiedy był chory.... Niech mię pan wypędza jak chce, niech mi wymyśla, a ja się swojego obowiązku nie wyrzeknę

To ci los, myślę sobie, westchnąwszy. Niechno tylko wyzdrowieję, to wypędzę na cztery wiatry babę za to wszystko. Rozpinają mię, zdejmują katankę z rękawów, ja krzyczę w niebogłosy z bolu, a do tego jeszcze otyły Łykowski, podtrzymując mię z całej siły, tak mi dmucha na twarz, że aż się niedobrze robi.

Jak sobie dziś tę scenę przypominam i widzę tych troje przyjacieli oprawców, mordujących mię z wielkiem uszanowaniem, to dziwię się, że nie wezwali jeszcze jakiego notaryusza do spisania protokołu, a byłby komplet wykonywanej egzekucyi nad jakim dostojnym więźniem stanu.

Nareszcie po półgodzinnych takich torturach. kiedy część szat moich już zwleczono, zaczęło się gorliwe oglądanie i macanie kości. Hultaj Berek, który słyszał, że gdzieś dzwonią, ale nie wiedział w którym kościele, pozwolił sobie jeszcze pukać po moich plecach i ucho przykładać wtenczas, kiedym ja myślał, że z bolu już zemdleję. Nie dość tego: Dygalska które nie chciała uwierzyć Berkowi, jako ja mam całą kość w krzyżu, doznała zawodu, i widziałem bardzo ją ta okoliczność zmartwiła.

— Dziękować Bogu — odzywa się z dobrą miną arendarz, nakrywając mnie kołdrą — że u jaśniego pana jest tylko polędwica naderwana, i co jej krew uderzyła....

— Co ty mówisz, albo to ja wół!....

— Z przeproszeniem, człowiek takie same ma tu koło krzyż.... U niej na dole kawałek się urwał — ona musi się zrosnąć, tylko krew, która jej płynie, trzeba odprowadzić, coby jej nie było mokro. Jak chłopu tak się zrobi, to iemu najlepiej bańki, ale panu potrzeba pijawki....

Uważałem, że kiedy mowa była o polędwicy, to mojemu Łykowskiemu tylko się oczy zaświeciły i pomimo woli mlaskał ustami, a Dygalska za to wciąż ruszała głową z niedowierzaniem.

— A ja wam mówię Berku — że tu jakaś kość pękła....

— Nie — rzecze ze stałością arendarz.

— Może nie z wierzchu, ale tam w środku to niezawodnie pękła.

Napróżno uczony Berek objaśniał jej, że wewnątrz człowieka kości wcale nie ma, ona utrzymywała swoje do końca. Szczególniejsza kobieta, kochając mnie to niby, chciała gwałtem, żeby to była choroba niewyleczalna i żebym ja koniecznie umarł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mahometanie rzucali jednak te karteczki na ziemię i deptali nogami, twierdząc, że zawierają one obrazę majestatu. Katolicy zaś mówili: „Gdyby Austrya objawiła gotowość do wspierania ligi, wyruszymy wszyscy i będziemy walczyli choćby nawet przeciw Turkom. Nie chcemy innych rządów oprócz austryackich“. Grecy zachowywali się biernie. Katolików zapewniali emisaryusze, że Austrya okazała się gotową do wspierania ligi, a książę Wirtembergski zapewnił, że już kazał uwiadomić stojące w Bośnii wojska o bliskim pochodzie do Albanii. Albania ma tworzyć pod jednym z arcyksiążąt austryackich osobne państwo pod opieką austryacką. Katolicy oświadczyli jednak, że radziby obaczyć najprzód bagnety austryackie. Emisaryusze perswadowali mahometanom, że przecież lepiej jest, by rządził niemi niż osioł. Sułtan dowiódł, że jest zgoła niezdolnym bronić interesów Albanii; sprzedał ją i zdradził, podczas gdy Austrya zaprowadzi przynajmniej porządek i bezpieczeństwo publiczne. W prawdzie na razie nie można się jeszcze spodziewać wkroczenia wojsk austryackich, ale rzeczą ligi jest przyspieszyć okupacyę. Mahometanie zaczęli wtedy podnosić owe karteczki i świadczyli, że muszą sobie rozważyć tę sprawę. Po dzisiejszej naradzie dali jednomyślnie taką odpowiedź: „Będziemy się zachowywali neutralnie, dopóki nie obaczymy, że Austrya przystępuje do okupacyi, gdyż bez pomocy austryackiej nie możemy równocześnie walczyć przeciw Czarnogórze i przeciw Turcyi“. Taką samą odpowiedź otrzymali emisaryusze w Elbazanie, Kawaji, Kroji i Dibrze. Srodkowa-Albania sprzyja stanowczo Austryi, jeśli w rzeczy samej nurtuje w Albanii agitacya włoska, to musi się ograniczać na terytoryum położone na północ od Matji. Nawet syn pewnego baszy, dawniejszy kajmakan Tirany zapewniał mnie, że niczego nie życzyłby sobie bardziej jak okupacyi austryackiej. Co się zaś tyczy północnej Albanii, to nawet duchowni zapewniali p. Gopcewicza, że Franciszkanie są wszyscy bez wyjątku „agentami włoskimi“, ale bez wiedzy papieża i rządu włoskiego. Pod terroryzmem ligi przyłączyli się do niej Mirydyci i inne szczepy katolickie, gdyż liga wskutek niemocy rządu tureckiego wywiera straszną pressyę. Kto nie idzie z karabinem do obozu, lub nie zapłaci pewnej kwoty, dostaje się do ciemnego lochu i tam bywa smagany.

KRONIKA

— **Zgromadzenie wyborców,** celem porozumienia się w sprawie uzupełniającego wyboru trzech członków do lwowskiej Rady miejskiej, odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej jutro, w niedzielę, o godzinie 6 wieczorem.

— **Wystawa sztuk pięknych** otwarta będzie z dniem jutrzejszym w auli szkoły politechnicznej. Wstęp dla publiczności codziennie od godziny 9 rano do 7 wieczorem. Opłata od osoby w dni powszednie 20 ct., w dni świąteczne 10 ct. Wystawa tegoroczna jest we Lwowie trzynastą z kolei.

(+) **W seminaryum ruskiem** odbył się dnia 30 maja w sali zakładowej wieczorek muzykalno-deklamatorski, urządzony przez alumnów na uczczenie 25 letniej rocznicy objęcia katedry teologii pasterskiej na wszechnicy lwowskiej przez ks. dr. Franciszka Serafina Kostka. W pięknie udekorowanej sali zebrała się wielka liczba gości, między którymi widzieliśmy całe niemal grono pp. profesorów wszechnicy tutejszej z rektorem dr. Liskem i dziekanami wszystkich wydziałów na czele, ks. infułata Morawskiego, ks. kanonika Zabłockiego jako reprezentantów r. k kapituły, ks. infułata Malinowskiego, ks. prałata Petruszewicza, ks. kanonika Baczyńskiego, rektora seminaryum, i ks kanonika Wieliczkę jako reprezentantów gr. kat. kapituły metrop., dr Deoykiewicza, c. k. radcę Namiestnictwa, i wiele innych osób. Wielu księży z okolicy umyślnie przybyło na tę uroczystość. Po przybyciu jubilata zagaił wieczorek seminarzysta Cz. piękną i treściwą przemową, w której wykazał cel uroczystości i podniósł pokrótce zasługi jubilata. Po tej przemowie nastąpiło wykonanie programu, który był bardzo urozmaicony. Chór odśpiewał serenadę *Za lubow premnohu*, poczem orkiestra odegrała symfonię z opery *Constanza*. Dalej wygłosił p T. wiersz na cześć jubilata, a p. Mon. odśpiewał *Erlkönig* Schuberta przy akompaniamencie orkiestry. W dalszym ciągu odśpiewano lub odegrano rozmaite utwory muzyczne, między innemi uwerturę z opery *Belisario*, dumkę Szewczeńki *Oj czoho ty poczorniło* i t. p. Wieczorek zamknął p. T krótką przemową do jubilata, wręczając mu pamiątkowy wiersz. Ze łzami w oczach podziękował jubilat alumnom, zapewniając ich, że uroczystość obecną zaliczy do najpiękniejszych wspomnień swego życia. Na pożegnanie odśpiewał chór *Mnohaja lita*. Wszystkie ustępy pr gramu wykonane były przez alumnów. Podczas wieczorku nadeszło kilkanaście telegramów z prowincyi. Następnego dnia wręczyli jubilatowi alumni gr. kat. seminaryum IV roku album pamiątkowe w sali wykładowej wszechnicy ze stosowną przemową.

= **W szkole więźniów** tutejszego zakładu karnego dla mężczyzn odbędą się dnia 12 i 14 b. m. o godzinie 9 przed południem półroczne egzamina. Przed rozpoczęciem egzaminu dnia 12 odprawi się w kaplicy zakładu po godzinie 8 w obecności wszystkich więźniów uczęszczających do szkoły cicha msza święta, przy której to sposobności popisywać się będą więźniowie, którzy się uczyli muzyki wokalnej i instrumentalnej.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu A. M. z pomieszkania pod l. 7 przy ulicy Franciszkańskiej kilkanaście sztuk białych pokrowców na meble, a strażnikowi miejskiemu W. N. ze strażnicy w ogrodzie miejskim służbowe ubranie. — Złożono w policyi portmonetkę z muszli perłowej z kwotą 4 zł. 60 ct., znalezioną dnia 2 czerwca na dworcu kolei żelaznej Karola Ludwika; notatkę z rachunkami i wyrok c. k. sądu powiatowego w Skolem z dnia 11 lipca 1879 l. 3264 w sprawie Majera Grossmanna, znalezione w dniu 1 czerwca b. r. na dworcu kolei żelaznej Karola Ludwika; parę bucików męzkich i bat furmański odebrane podejrzanemu o kradzież włościanininowi. Komisaryat dzielnicy IV doniósł, że w tamtejszym urzędzie złożono stary surdut znaleziony na ulicy Łyczakowskiej.

— **W wiedeńskiej akademii** umiejętności odbyło się w tych dniach posiedzenie wydziału filozoficzno historycznego, na którem między innemi wniesiona została rozprawa profesora wszechnicy lwowskiej dr. A. Sauera „O Ramlerowskiem opracowaniu poezyi F. C. Kleista“.

— **Towarzystwo geograficzne** londyńskie na odbytem w tych dniach pod prezydencyą lorda Northbrooka posiedzeniu, doroczny swój medal przyznało porucznikowi szwedzkiej marynarki, Ludwikowi Pallander, dowódzcy *Vegi*, za zasługi położone około umiejętności opłynięciem Azyi. Profesor Nordenskjöld już w roku 1869 otrzymał takiż medal za zbadanie wybrzeży Spiztberskich; tym razem towarzystwo przysłało mu dyplom członka honorowego. Prezydentem towarzystwa na rok bieżący wybrany został lord Aberdeen.

— **W rocznicę śmierci** cesarzewicza Napoleona w krainie Zulów, dnia 1 b. m. odbyło się w kościele paryskim św. Filipa *du Roule* uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem w pośród wielu zwolenników cesarstwa we Francyi znajdował się książę Hieronim Bonaparte z małżonką, książę Murat, marszałek Canrobert, oraz senatorowie i deputowani. Najstarszy syn księcia Hieronima nie był obecny na nabożeństwie, ponieważ właśnie miał egzamin w Sorbonnie.

— **Księżne Manaco.** Jeden z dzienników peszteńskich donosi: W tych dniach przybyła do Pesztu owdowiała księżna Marya Hamilton-Brandon, z domu księżniczka badeńska, z córką swoją, która na drugi dzień poślubić miała hrabiego Tassilo Festeticsa. Przyszła hrabina Festetics jest, jak wiadomo, rozwiedzioną w ostatnich czasach księżną Monaco.

— **Świat muzułmański** podejrzywa Persyę, że w skutek jej to intryg niedawno wielki szeryf Mekki zamordowany został w Dżeddzie. Jakoż donosi depesza z Konstantynopola, że za poradą Anglii Persya odwołała z Dżeddy swojego konsula, który był skompromitowany w tej sprawie.

— **Piorun** podczas gwałtownej nawałnicy w Losonczu na Węgrzech uderzył w stacyę telegraficzną i poraził ciężko zajętą właśnie przy aparacie telegrafistkę, którą jednak dzięki spiesznej pomocy przywołano wkrótce do życia. Ciemna plamka na jej lewej stopie wskazuje miejsce, którem piorun uszedł z ciała porażonej.

— **Zbrodniczy zamach** wykonany został niedawno z niewiadomej przyczyny i przez niewyśledzonego jeszcze złoczyńcę na generalnego konsula hiszpańskiego w Nowym Jorku, p. Hipolita de Uriarte. Otrzymał on był z poczty paczkę, która przy otwieraniu z wielkim hukiem rozleciała się w tysiące kawałków. Cudem prawdziwym nazwać to można, że pan Uriarte lekko tylko przytem skaleczony został w rękę. Z dochodzenia okazało się, że w paczce znajdował się rodzaj „piekielnej maszyny“, wypełnionej prochem lub dynamitem, który eksplodował przy użyciu siły dla otworzenia paczki Dalej sprawdzono jeszcze i tę okoliczność, że paczka była nadana na pocztę w Filadelfii.

— **Rozbójnictwo** w Tessalii i Epirze według depesz komendantów tureckich w Laryssie i Salonice przybrało takie rozmiary, że prawie dzień jeden nie przejdzie bez utarczki wojska z bandytami. I w Azyi urastają W. Porcie nowe kłopoty. W skutek rokoszu niektórych plemion arabskich w Mezopotamii pod dowództwem Mansura baszy, z Bagdadu i Damaszku wysłać musiano znaczne siły wojskowe, dla przywrócenia porządku.

— **Wybuch prochu,** jak donoszą z Pesztu, dnia 31 maja był powodem wielkiego nieszczęścia w mieście Leva. W jednym z domów było złożonych na strychu 64 kilogramów prochu i nie wiadomo, z jakiej przyczyny eksplodowała cała ta masa. Dach wyleciał w powietrze, z mieszkańców jeden został zabity, a sześciu doznało ciężkiego uszkodzenia.

— **Wypadek na morzu.** Z Hawru donosi korespondent *Figara*, że dnia 24 maja austro węgierski statek handlowy *Zabulon*, pod dowództwem kapitana Banaza, w drodze z Nowego Jorku do Honfleur i już w pobliżu tego portu osiadł na mieliznie. Inne okręty pospieszyły mu z pomocą.

— **Oryginalny falsyfikat.** W jednej z trafik w Wiedniu zapłacił ktoś za towar kawałkiem papieru, który przyjęty został przez nieuważną trafikantkę za piątkę, właściwie jednak zawierał tylko następujący napis w języku niemieckim: „P i ę ć złotych lat daj ci Boże i zawsze pełne kieszenie!“

— **Nowe kopalnie złota.** Z Szenkurska w gubernii Archangielskiej donoszą dziennikowi *Now. Wrem.*, że jeden z robotników pracujących w pewnym zakładzie górniczym uralskim, znalazł w pobliskiej rzeczce bryłkę złota, co zachęciło go do dalszych poszukiwań, które też uwieńczone zostały zebraniem około 5 funtów drogiego metalu. Robotnik miał sprzedać złoto znajdującym się w tej okolicy na wygnaniu Żydom, odkrycie się rozgłosiło i teraz gromady ludzi zwijają się około urządzonych na prędce płóczkarni, w których przeciętnie z 15 pudów piasku dobytego z rzeczki otrzymują 3 „zołotniki“ złota.

— **Nowy wulkan,** jak donoszą dzienniki zagraniczne, pojawił się niedawno w pośród jeziora Ilopango w rzeczypospolitej San Salwador. O ciekawem tem zjawisku pisze czasopismo *Nature*: W pierwszej połowie stycznia w okolicach jeziora uczuć się dało silne trzęsienie ziemi. Na drugi dzień po tym wypadku, na środku jeziora niby wyspa utworzył się dość duży krater, z którego kłęby dymu podnoszą się tak wysoko, że je o kilka mil widzieć można. Rozmiary krateru nie mogły być dotąd obliczone z powodu wysokiego stanu wody. W pobliżu nowej czeluści wulkanicznej woda wciąż jeszcze się gotuje, przy brzegu zaś ma około 38° C. Ugotowane ryby i inne zwierzęta wodne zalegają całą powierzchnię jeziora, którego stan od stycznia wcale się nie zmienił.

— **Najbogatszym człowiekiem** na ziemi jest obecnie według dzienników amerykańskich przedsiębiorca Mackey w Nowym Jorku, Irlandczyk rodem. Jeszcze przed 30 laty nie miał on złamanego szeląga w kieszeni, później, dorobiwszy się małej fortunki, zbankrutował przed 16 laty, a dziś posiada największe w świecie kopalnie srebra, z których ma dochodu rocznego $2^{3}/_{4}$ milionów funtów szterlingów czyli 33 milionów guldenów. Obok Mackeya stoi dom Rothschildowski, mianowicie głowa jego, z dochodem rocznym 24 milionów zł.; dalej idzie senator Jones w Newadzie, który ma 12 milionów zł. rocznego dochodu, a czwartym w tem przyjemnem towarzystwie jest książę Westminster, którego dochód roczny wynosi już „tylko“ 9,600.000 zł.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan rachunkowy

dróg żelaznych w zarządzie towarzystwa kolei Łupkowskiej w r. 1879.

(=) **Wiedeń,** 30 maja.

I. Kolj galicyjsko-węgierska.

Droga ta ma długości na terytoryum galicyjskiem od Przemyśla do granicy krajowej $147^{15}/_{1000}$ kilometrów, na terytoryum węgierskiem od granicy do Legenye-Mihalyi $120^{32}/_{1000}$ kilometr., razem niezupełnie $267^{1}/_{2}$ kilometrów i utrzymywano w r. 1879 ruch na całej tej długości.

Dochody z ruchu wynosiły na przestrzeni galicyjskiej 381.287 złr. 95 cnt., na przestrzeni węgierskiej 285.131 złr. 35 cnt., razem 666.419 złr. 30 cnt., czyli o 1.326 złr. 69 cnt więcej niż w r. 1878. Ponieważ atoli dochody „rozmaite“, jako to: z dzierżaw, z odnajmowania wagonów, z depesz telegraficznych i t. d. wynosiły na przestrzeni galicyjskiej 13.647 złr. 1 cnt., na węgierskiej 16.488 złr. 92 cnt., razem 30.135 złr. 93 cnt., czyli o 3.656 złr. 48 cnt. mniej niż w r. 1878, tak, że suma dochodów z przestrzeni galicyjskiej czyniła 394.934 złr. 96 cnt. (o 12.958 złr. mniej), z węgierskiej 301.620 złr. 27 cnt. (o 10.628 złr. 21 cnt. więcej), przeto dochody ogółem w sumie 696.555 złr. 23 cnt. w porównaniu z ogólną sumą 698 885 złr. 2 cnt. dochodów roku poprzedniego były o 2.329 złr. 79 ct. mniejsze niż w r. 1878.

Wydatki na administracyę i utrzymanie przedsiębiorstwa w ruchu wynosiły na przestrzeni galicyjskiej 500.060 złr., t. j. o 15.665 złr. mniej niż w r. 1878, na przestrzeni węgierskiej 319.467 złr., t. j. o 3.411 złr. mniej, razem więc 819.527 złr., tak, że w porównaniu z sumą wydatków roku 1878 w ilości 838.603 złr. były o 19.076 złr. mniejsze.

Jakkolwiek tedy dochody były mniejsze, w ogólności jednak finansowy stan przedsiębiorstwa polepszył się w r. 1879 w porównaniu z r. 1878 o 16.747 złr. (z opuszczeniem już ułamków czyli centów). Ostatecznie atoli kończą się rachunki znów niedoborem w sumie 122.971 złr., z której na przestrzeń galicyjską przypada 105.125 złr., na węgierską 17.846 złr. Niedobór nie byłby tak znaczny, gdyby nie czyniono ulepszeń; na samą zamianę drewnianych konstrukcyj mostowych na żelazne wydano na przestrzeni galicyjskiej 58.363 złr. na poczet znaczniejszej sumy kosztów, na przestrzeni węgierskiej zaś 26.564 złr., razem 84.927 złr.; a nadto poczęto zamieniać zużyte szyny żelazne na stalowe.

Ten niedobór dochodów pokrywany jest sposobem zaliczki 4-procentowej przez skarb austryacki, a względnie węgierski, a to niezawiśle od zwykłej poręki skarbowej, t. j. od sum wypłaconych z skarbu również sposobem zaliczki 4-procentowej na spłacenie kuponów od akcyj. Na ten ostatni cel Rada państwa co do przestrzeni galicyjskiej uchwala rocznie 969,000 zł.; na pokrycie zaś niedoboru dochodów, który dla krótkości nazwijmy niedoborem administracyjnym, różne z roku na rok bywają uchwalane sumy, zazwyczaj niższe od pokazującego się następnie rzeczywistego niedoboru, co jednak nie przeszkadza, że, gdy Towarzystwo usprawiedliwi swe wydatki, skarb dopłaca przewyżkę rzeczywistego niedoboru ponad uchwałę Rady państwa. I tak np. zaraz co do r. 1879 uchwaliła Rada państwa tylko 87,000 zł, rzeczywisty zaś niedobór wynosił, jak wyżej, 105,125 zł.; jakoż rząd nietylko wypłacił kwotę uchwaloną, lecz w głównej części dopłacił już w ciągu roku bieżącego przewyżkę niedoboru ponad tę kwotę. Rząd węgierski nie wypłacił jeszcze zaliczki na pokrycie przypadającej na przestrzeń węgierską części niedoboru administracyjnego w ilości, jak wyżej, 17,846 zł.

Nie uwzględniając sum wypłaconych z skarbu już w ciągu roku bieżącego, lecz biorąc tylko sumy wypłacone od początku przedsiębiorstwa po koniec roku 1879, otrzymamy liczby następujące, wyrażające dług Towarzystwa w skarbach: w austryackim zaliczki na oprocentowanie i amortyzacyę kapitału zakładowego 6,708,704 zł. zaliczki na pokrycie niedoborów 744,790 zł., razem 7,453,494 zł., (z których wedle wykazu w specyalnem sprawozdaniu budżetowem Towarzystwo w samym roku 1879 otrzymało 1,291,124 zł.); w węgierskim zaś zaliczki na amortyzacyę i oprocentowanie kapitału zakładowego 5,163,515 zł., zaliczki na pokrycie niedoborów administracyjnych 132,891 zł. i tytułem pożyczki inwestycyjnej 98,369 zł., razem 5,394,875zł.; ogółem przeto 12,848,369 zł. Procent od tego długu wynosił po koniec r. 1879 na rzecz skarbu austryackiego 970,208 zł., na rzecz węgierskiego 705,364 zł., ogółem 1,675,572 zł.

Towarzystwo posiada fundusz emerytalny, który w końcu roku 1878 wynosił 198,960 zł. Ponieważ dochody w roku 1879 czyniły 31,410 zł, wydatki zaś tylko 3269 zł., przeto podniósł się ten fundusz do wysokości 227,101 zł.

II. Kolej Tarnowsko-Leluchowska

Skarbowa kolej ta jest zarządzana przez Towarzystwo kolei Łupkowskiej za wynagrodzeniem własnych kosztów wraz z cząstką ($5^{15}/_{100}$ kilom.) przedłużenia jej na terytoryum węgierskiem, mianowicie aż do Orla; sama zaś ma długości $145^{722}/_{1000}$ kilometrów. Liczby następujące odnoszą się wyłącznie do przestrzeni Tarnowsko-Leluchowskiej.

Dochody z ruchu wynosiły w r. 1879 281.347 zł., t. j. o 10.145 zł. więcej niż w roku poprzednim; a ponieważ dochody „rozmaite“, przez które rozumie się takie same, jak wymienione powyżej przy kolei Łupkowskiej, wynosiły 32.314 zł., t. j. o 5.443 zł. więcej, przeto dochody ogółem czyniły 313 661 zł., czyli były o 15 588 zł. większe niż w r. 1878.

Wydatki wynosiły 307.953 zł., czyli o 23.682 zł. więcej niż w r. 1878.

Jakkolwiek tedy dochody były większe, czysty zysk jednak w ilości 5.708 zł. zmniejszył się w porównaniu z r. 1878 o 8.094 zł., co tłómaczy się głównie wydatkami spowodowanemi zużyciem toru i taboru.

W porównaniu atoli z uchwałami Rady państwa rezultat ten przedstawia się jeszcze stosunkowo bardzo korzystnie. Rada państwa bowiem preliminowała była dochody w sumie 300.000 zł. t. j. o 13.661 zł. niżej rzeczywistych dochodów, wydatki zaś zwyczajne — bo tylko te wchodzą tu w rachubę — w sumie 308.580 zł, t. j. o 547 zł. wyżej rzeczywistych; była więc przygotowaną na to, że skarb będzie miał niedoboru 8.500 zł w miejsce czego ma czystego zysku, jak wyżej, 5.708 zł., tak że różnica między uchwałami Rady państwa a rzeczywistością wynosi 14.208 zł. na korzyść skarbu.

III. Kolej Nadniestrzańska.

Skarbowa droga ta również za wynagrodzeniem tylko kosztów jest zawiadowana przez Towarzystwo kolei Łupkowskiej. Długość linii głównej (Chyrów-Stryj) wynosi $100^{13}/_{100}$ kilometrów, linii pobocznej zaś (Drohobycz-Borysław) $11^{651}/_{1000}$ kilometrów, razem $111^{781}/_{1000}$ kilometrów.

Dochody z ruchu w roku 1879 dały 354.748 zł., t. j. o 24.544 zł. więcej niż w roku poprzednim; dochody „rozmaite“ zaś wynosiły 9.725 zł., czyli o 2.734 zł. mniej; ogółem przeto było dochodów 364.473 zł. czyli o 21.810 zł. więcej niż w r. 1878.

Wydatki wynosiły 320.791 zł., co znaczy, że były o 4.575 zł. mniejsze niż w r. 1878.

Tak korzystne po obu stronach rachunku rezultaty złożyły się na ogólny rezultat 43.682 zł. przewyżki dochodów ponad wydatki, który to czysty zysk był o 26.385 zł większy niż w roku 1878. Do tak korzystnego rezultatu, mimo 13.000 zł. wydatku na trzy wagony amerykańskie dla odnogi Borysławskiej, przyczyniła się głównie właśnie taż odnoga, mianowicie przez ogromny przybytek ruchu osobowego (232.450 podróżnych więcej niż w r. 1878, gdy tymczasem na linii głównej było ich tylko o 28.357 więcej); a ten wzrost liczby podróżujących jest znów następstwem zniżenia cen jazdy. Biorąc razem ruch osobowy na linii głównej i na drodze Borysławskiej, dochodzimy do rezultatu, że w roku 1878 każdy podróżny dał kolei Naddniestrzańskiej 51 ct. dochodu *brutto*, w r. 1879 zaś tylko 27 ct., a więc prawie połowę tylko. Ze mimo to tak świetny jest rezultat ostateczny, dowodzi to wartości nakładu na właściwem miejscu, a więcej jeszcze trafnego oka administracyi, umiejącej spostrzedz się na potrzebach publiczności, uczynić im zadość, ułatwić nawet korzystanie z przedsiębiostwa pod względem kosztów, aby jednak potrzeby jej wyzyskać dla samegoż przedsiębiorstwa Jest to prawdziwy tryumf zręcznej administracyi.

W porównaniu z uchwałami Rady państwa, a to z uwzględnieniem znów tylko wydatków zwyczajnych, jako właściwie administracyjnych, przedstawiają się dochody i wydatki rzeczywiste jak następuje: Rada państwa preliminowała była dochody w sumie 350.000 zł., t. j. o 14.473 zł. niżej rzeczywistych, wydatki zaś w sumie 336.000 zł., t. j. o 15.209 zł. wyżej rzeczywistych; spodziewała się więc przewyżki dochodów ponad wydatki zwyczajne tylko 14.000 zł. Ponieważ zaś przewyżka ta wynosi rzeczywiście, jak wyżej, 43.682 zł. przeto różnica między uchwałami Rady państwa a rzeczywistością wynosi 29.682 zł. na korzyść skarbu.

* * *

Towarzystwo kolei Łupkowskiej wygospodarowało tedy skarbowi z obu przejętych w swój zarząd dróg żelaznych. Tarnowsko-Leluchowskiej i Naddniestrzańskiej, razem 49.390 zł. czystego zysku, czyli o 43.890 zł. więcej, niż się spodziewała Rada państwa Tak już dzisiaj się rzeczy mają, a przez wybudowanie kolei Podkarpackiej dochody znacznie jeszcze mogłyby się powiększyć. Wtedy też samejże kolei Łupkowskiej lepsza zaświtałaby przyszłość.

Lwowska Izba handlowa.

(*Sprawozdanie z VII posiedzenia odbytego dnia 25 maja*).

Po zatwierdzeniu sprawdzonego przez radnych pp. Ziembickiego i Stillera protokołu z ostatniego posiedzenia, załatwiła Izba następujące sprawy:

Na wezwanie wys. c. k. Namiestnictwa do udzielenia zdania, które miejscowości posiadające urzędy cłowe należałoby wyznaczyć jako stacye wchodowe dla nierogacizny z Królestwa polskiego sprowadzanej — uchwaliła Izba na wniosek radnego p. Gebhardta, jako referenta komisyi handlowej, odpowiedzieć Namiestnictwu, że do okręgu lwowskiej Izby trzoda chlewna nie bywa wcale sprowadzaną z Królestwa polskiego i przychodzą tutaj transporty nierogacizny tylko z Rossyi przez Brody i Podwołoczyska. Izba lwowska nie jest zatem w położeniu dać opinii swojej w poruszonej kwestyi i uczynić to może najsnadniej krakowska Izba handlowa, do której okręgu znaczne nadchodzą transporty nierogacizny z Królestwa polskiego, względnie Izba brodzka, co do transportów z Rossyi.

Na podanie banku zaliczkowego w Stanisławowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką i Spółki szewskiej w Stanisławowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, o poparcie rekursów przeciw wysokiemu opodatkowaniu uchwaliła Izba odpowiedzieć. że sprawa zaprowadzenia pewnych ulg w opodatkowaniu towarzystw zaliczkowych tudzież gospodarczych, jest na porządku dziennym Rady państwa i prawdopodobnie w tej kadencyi pomyślnie dla tych Towarzystw załatwioną zostanie.

Izba uchwaliła udzielić korporacyi krawieckiej we Lwowie cyrkularze wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej, polecające do użytku dla krawców wydaną przez tę Izbę książkę nauki krawiectwa.

Izba uchwaliła odpowiedzieć powiatowym dyrekcyom skarbu we Lwowie i Przemyślu, że udzielone jej do zaopiniowania nocyonowane książki nie należą do kategoryi ksiąg kupieckich, podlegających opłacie stemplowej.

Izba przedstawiła c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu, celem obsadzenia sześciu posad asesorów handlowych następujących ośmiu kandydatów: Paweł Jeleń, Lejzor Gaus, A. M. Aschkenazy, Michał Kozłowski, Maurycy Krug, Mase Kohn, Michał Dornwald, Natan Süsswein.

Na wezwanie c. k. sądu krajowego we Lwowie do zaopiniowania podania jednego petenta względem mianowania go rzeczoznawcą sądowym, Izba uchwaliła odpowiedzieć, że w ostatnich czasach zamianowano już dostateczną liczbę rzeczoznawców sądowych i ocenicieli i nie zachodzi już obecnie potrzeba mianowania dalszych rzeczoznawców.

Izba uchwaliła udzielić certyfikatu uzdolnienia do przedsiębiorstw rządowych pp. Ozyaszowi Zallel Menkes i Jakóbowi Silberstein.

Nad wezwaniem Izby handlowej i przemysłowej w Leoben do wzięcia udziału w obradach nad kwestyą ochrony industryi żelaza przy sposobności zawarcia traktatu cłowego i handlowego z Niemcami, uchwaliła Izba na wniosek referenta komisyi handlowej sekretarza Izby, radcy p. Bodyńskiego, przejść do porządku dziennego, gdyż sprawa ta dla Galicyi, nie posiadającej takiej industryi, nie jest wybitnego znaczenia.

Na wezwanie Izby handlowej i przemysłowej w Lublanie o ewentualne poparcie jej kroków względem zmiany niektórych przepisów o należytościach z powodu mylnego zastosowania tychże, uchwaliła Izba na wniosek referenta komisyi handlowej, sekretarza Izby radcy p. Bodyńskiego, odpowiedzieć, że wprawdzie podziela zapatrywania Izby lublańskiej, jednakże nie widzi się spowodowaną czynić przedstawienia w tej sprawie u wys. ministerstwa handlu, ponieważ we wskazanym kierunku Izby dotychczas żadne nie doszły zażalenia ze strony kupców i przemysłowców.

Izba uchwaliła była na VI posiedzeniu z dnia 24 marca b. r. na podstawie sprawozdania radnego p. Ziembickiego, odnoszącego się do projektowanych drugorzędnych kolei z Tarnopola do Husiatyna i ze Stanisławowa do Husiatyna, wystosować do Jego Ekscelencyi p. Ministra handlu memoryał w tej sprawie, popierając najusilniej budowę linii Stanisławów-Husiatyn, a tem samem dalsze wykończenie kolei transwersalnej (podkarpackiej). Załatwienie poruczyła Izba komisyi kolejowej. Sekretarz Izby radca p. Bodyński referuje, że komisya kolejowa wobec dokonanego faktu uchwały walnego zgromadzenia akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika, by budować bezzwłocznie kolej z Tarnopola do Husiatyna, ewentualnie do Skały własnemi funduszami, uchwaliła na razie wstrzymać wysłanie memoryału do wys c.k. ministerstwa handlu, w razie zaś, gdyby sprawa budowy się przewlokła, lub inne nieprzewidziane zdarzenia zajść miały, sprawę ponownie podnieść. Ten wniosek komisyi poddaje referent Izbie do decyzyi.

Po dłuższej dyskusyi uchwaliła Izba ze względu na wielkie znaczenie linii Stanisławów-Husiatyn dla całego kraju utrzymać dawniejszą swą uchwałę i niezwłoczne wysłanie memoryału do JE. p. Ministra poleca komisyi kolejowej.

Wskutek odezwy komitetu wystawy etnograficznej oddziału Czarnohorskiego, Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi, uchwaliła Izba na wniosek radnego p. Markiewicza, na cele tej wystawy połączonej z wystawą drobnego przemysłu, udzielić komitetowi jednorazowej subwencyi w kwocie stu zł. w. a.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Zeitung dzisiejsza zawiera najwyższe pismo odręczne Najj. Pana do ministra-prezydenta hr. Taaffego, wyrażające podziękowanie wiedeńskiemu Towarzystwu spiewaków za piękną owacyę, wyprawioną 20 maja Najd. księżniczce Stefanii w Brukselli. Przewodniczący towarzystwa, notaryusz dr. Karol Olschbauer, otrzymał order żelaznej korony trzeciej klasy.

Najj. Pan zwiedził 3 b. m. Karolinenthal pod Pragą. Ulice, któremi Naj. Pan przejeżdżał, były wspaniale ustrojone, liczne tłumy wznosiły entuzyastyczne okrzyki, muzyka grała hymn ludowy, dziewczątka w bieli słały kwiaty po drodze i wręczyły Naj. Panu wspaniały bukiet. Naj. Pan zwiedził w Karolinenthal czeską szkołę realną, odpowiedział na powitanie dyrektora najłaskawiej po czesku, polecił egzaminować młodzież a potem udał się do fabryki maszyn, gdzie robotnicy piękną wyprawili owacyę. Wieczorem miał Naj. Pan udać się na uroczyste przedstawienie w niemieckim teatrze. Z powodu śmierci Cesarzowej rossyjskiej Naj. Pan cofnął swój zamiar i prosił burmistrza, aby spowodował zaniechanie zapowiedzianej na dzień następny serenady z pochodem z pochodniami.

O zmarłej carowej rossyjskiej podają dziś wszystkie dzienniki sympatyczne wspomnienia pośmiertne. Cierpienia, jakie w ostatnich kilku miesiącach przechodziła, są nie do opisania, tak, że śmierć, która uwolniła chorą od tych męczarni, uważać trzeba za dobrodziejstwo. Gasnący ciągle płomyk życia podsycano sztucznie inhalacyą kwasorodu, i temu też środkowi jakoteż najtroskliwszej pielęgnacyi przypisać należy, że zdołano tak długo utrzymać gasnące życie. Już w Cannes obawiano się nagłego zgonu, a kiedy chora uparła się wracać do Petersburga, lekarze byli pewni, że nie dojedzie żywa. Nad wszelkie spodziewanie polepszyło się jej jednak, ale w święta wielkanocne (st. st.) nastąpiło znowu stanowcze pogorszenie. Kilka dni przed śmiercią zdawało się carowej, że jest zdrowszą, i miała nadzieję obaczyć jeszcze ulubione swe Carskie Sioło, dokąd z powodu wielkich upałów cała rodzina carska się przeniosła. Tylko jedyna córka carowej, w. ks. edynburska, pozostała w Pałacu Zimowym i do ostatniej chwili otaczała matkę najtroskliwszą opieką.

Carowa nie odgrywała wprawdzie bezpośrednio żadnej politycznej roli, jednakże wpływowi jej przypisać należy niejeden akt polityczny ostatnich czasów Jakkolwiek wychowana w protestanckiej wierze, była zmarła po przejściu na prawosławie bardzo gorliwą protektorką i krzewicielką nowej swojej religii. W jej otoczeniu rej wodzili popi i grono fanatycznych kobiet, między ktoremi odznaczała się znana z wypadków po powstaniu polskiem panna Antonina Błudow, która utrzymywała stosunki z apostołami panslawistów Aksakowem, Pogodinem, Katkowem i t. d

Zapowiadany od kilku dni pojedynek między Henrykiem Rochefortem a Koechlinem przyszedł do skutku i jak nam wczoraj doniósł telegram, skończył się ciężkiem zranieniem Rocheforta. Nieszczęście Rocheforta nie wzbudzi zapewne u nikogo współczucia; Rochefort jest bowiem złośliwym pamflecistą, ale bez talentu i charakteru, jakiem się odznaczali inni pamfleciści francuscy. Za cesarstwa polegała jego forsa na tem, że napadał na ludzi, którzy się nie mogli bronić. To, co Rochefort napisał o cesarzowej Eugenii i o cesarzewiczu, może tylko zniesławić jego samego w oczach każdego uczciwego człowieka. W stanowczej chwili, przy pogrzebie Wiktora Noira, którego zastrzelił książę Piotr Bonaparte, nie okazał się Rochefort bynajmniej bohaterem a rola, jaką odgrywał za republiki, za rządów komuny i po szczęśliwej ucieczce z Nowej Kaledonii, nie jest zgoła tego rodzaju, aby go mogła zrehabilitować. Być jednak może, że radykaliści w celach politycznych będą się starali przedstawić Rocheforta jako męczenika i ofiarę. Padł on w rzeczy samej ofiarą ale tylko własnej namiętności, zapalczywości i zuchwałości. Pokazało się to dostatecznie z przeprowadzonego przez komisarza policyi Dembreville śledztwa w zakładzie, w którym syn Rocheforta pod przybranem nazwiskiem Luçay pobierał nauki. Według protokołów tego śledztwa, ogłoszonych w *Temps*, pięciu kolegów młodego Luçay zeznało zgodnie, że ich towarzysz powrócił w poniedziałek zupełnie zdrów i wesół do zakładu i opowiadał im, jak poprzedniego dnia udał się z wieńcem na plac Bastylli, szukał bójki z policyantami, okładał ich kułakami ale za to sam otrzymał także cios w głowę. Przytem zdjął kapelusz i pokazał im guz na głowie. Już na kilka dni przedtem wyraził się wobec tych samych kolegów swoich, że weźmie udział w manifestacyi i tak się sprawi, aby sobie zarobić na sześciomiesięczne więzienie. Niektórzy z uczniów, którzy z ciekawości udali się także na plac Bastylli, widzieli na własne oczy, jak Luçay wśród największego ścisku rzucił się na jednego z policyantów, uderzył go pięścią; poczem policyant dobył pałasza i uderzył go w głowę, tak, że mu kapelusz spadł z głowy. Charakterystycznem jest także zeznanie młodego Richarda, kolegi Rocheforta. Zeznał on, że Luçay byłby w stanie sam ranić się nożem, aby potem wmówić w kogoś, że policyant go ranił. Gdyby jeszcze potrzeba dowodów zuchwałości i arrogancyi Rocheforta, to za próbkę tych pięknych przymiotów byłego redaktora *Latarni*, mógłby posłużyć następujący impertynencki list, którym Rochefort odpowiedział na wyzwanie Koechlina: „Szwagier pański Andrieux jest zanadto wielkim tchórzem, aby sam przyjął odpowiedzialność za usiłowane na moim synu morderstwo. Pan sam z powodu ostatniego pojedynku byłeś pod zarzutem morderstwa, mógłbym przeto nie przyjąć pojedynku z panem, póki się nie oczyścisz z tego zarzutu. Mógłbym także domagać się satysfakcyi od samego Andrieux ale ten tak samo nie ma ochoty do pojedynku, jak Pan do stawienia się przed sędzią.“

Z Rzymu donoszą, że wszelkie próby pojednania gabinetu z dyssydentami spełzły na niczem. Crispi z Nicoterą sprzysięgli się przeciw Cairolemu i zdołali przeciągnąć na swą stronę także Fariniego, za którym pójdzie pewna część stronnictwa ministeryalnego. W nowym gabinecie miał by Farini objąć prezydenturę a Crispi sprawy zagraniczne. Zanardelli nie jest jeszcze zdecydowany. Prawica głosować będzie przeciw gabinetowi, gdyż wszelkie przesilenia są teraz wodą na jej młyn

Paryzki korespondent *Daily News* miał temi dniami rozmowę z królem greckim, który mu powiedział, że celem podróży jego po Europie jest przyspieszenie wykonania postanowień traktatu berlińskiego co do Grecyi. Król wyraził przy tej sposobności swą wdzięczność dla Gambetty i Freycineta, za gorliwe popieranie pretensyj greckich i oświadczył, że przyłączenie Janiny uważa za *conditio sine qua non* Grecya nie pragnie zdobywać przemocą ani piędzi ziemi i żąda tylko owych terrytoryów, ktore same życzą sobie być greckiemi. O tureckich mieszkańcach Grecyi wyraził się król bardzo pochlebnie, dodając, że spodziewa się, iż obie narodowości będą spokojnie żyły obok siebie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 czerwca. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan zarządził wskutek śmierci cesarzowej rossyjskiej dziesięciodniową grubą i ośmiodniową lekką żałobę dworską.

Wiedeń 4 czerwca. *Polit. Corr.* donosi z Aten, że Braillas otrzyma półurzędową missyę, aby na konferencyi berlińskiej dawał wyjaśnienia. Braillas uda się do Berlina w towarzystwie wielu greckich oficerów inżynieryi.

Z Belgradu donoszą *Pol. Cor.*, że w skutek śmierci carowej wyjazd księcia bułgarskiego d Belgradu stał się wątpliwy. Zawieszono przygotowania do przyjęcia.

Theresienstadt, 4 czerwca. Najj. Pan opuścił o 8 rano Pragę w towarzystwie Namiestnika i generała komenderującego. O 6 Najj. Pan stanął w Kralup, gdzie powitali Go uroczyście młodzież szkolna, weterani, górnicy i urzędnicy. Wjazd do świątecznie ustrojonego Theresienstadtu odbył się o 7 godzinie rano. Po owacyach wyprawionych przez weteranów i młodzież szkolną nastąpił przegląd wojsk, który skończył się $10^3/_4$. Do miasta przybyło 20.000 osób obcych.

Praga, 4 czerwca. Najj. Pan wyjechał o godz. 11 min. 10 z Theresienstadtu do Litomierzyc, gdzie świetne wyprawiono owacye. Najjaśn. Pan zwiedził szkoły, rezydencyę biskupią, katedrę, ratusz i po dwugodzinnym pobycie w mieście powrócił do Theresienstadt, gdzie w kasynie oficerskim odbył się obiad dworski. W powrocie do Pragi, gdzie Najj. Pan stanął o godzinie 7 wieczorem, na wszystkich stacyach odbyły się wspaniałe owacye. Najj. Pan. wysiadł z wagonu w Raudnitz, Berkowitz, Melniku i Kralup. Wszędzie witały Go z zapałem władze, reprezentacye gminne i duchowieństwo.

Berlin, 4 czerwca. Nieuzasadniona jest wiadomość dzienników wiedeńskich, jakoby papież wystosował pojednawczy list do cesarza Wilhelma w sprawie sporów kościelnych.

Paryż, 4 czerwca. Izba ukończyła obrady nad taryfą cłową i odrzuciła na żądanie Tirarda artykuł upoważniający rząd do podwyższenia cła o 20% dla tych krajów, które

nakładają na towary francuskie cło o 20% wyższe.

Najskrajniejsza lewica wniosła zniesienie ambasady w Watykanie i redukcyę płac dyplomatów. W komisyi budżetowej Freycinet złożył oświadczenie o rychłem przywróceniu stosunków z Meksykiem, w sprawie ekspedycyi do Tomkinu i o kolejach algierskich.

Księżniczka Asturyi przybyła do Paryża.

Rzym, 4 czerwca. W odpowiedzi na interpelacyę Massarego Cairoli oświadczył, że sprawa grecka bliską jest pomyślnego rozwiązania. Inicyatywę wziął gabinet angielski. Mocarstwa w ostatnich dniach porozumiały się w sprawie ustępu noty o sprawie greckiej. Porta uwiadomioną zostanie o konferencyi ambasadorów w Berlinie. Uchwały zapadać będą większością głosów. Do konferencyi powołani zostaną techniczni oficerowie. Po konferencyi, która tylko sprawą grecką zajmować się będzie, komisya wysłaną zostanie na miejsce. Instrukcya dla zastępcy Włoch odpowiadać będzie oświadczeniom ministeryalnym, na które zgodził się już parlament. Zwłoka w mianowaniu ambasadora Włoch w Paryżu wynikła z powodów administracyjnych. Obecnie gdy parlament obraduje, nominacya nastąpi rychło. W końcu przedłożył Cairoli akta w sprawie wykonania traktatu berlińskiego.

Aurora ogłasza szereg artykułów o rokowaniach między Watykanem a Prusami, i wykazuje, że Prusy zmieniły kwestyę prawną na kwestyę interesu, i żądają od kościoła rzeczy wprost niemożliwych. *Aurora* zapowiada dalsze wykazanie błędów w pruskich dokumentach.

Diritto oświadcza wbrew doniesieniu *Standarda*, że identyczna nota do Porty nie jest jeszcze gotową.

Pogłoska o demisyi ministra rolnictwa jest zmyśloną.

Londyn, 4 czerwca. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: W przemowie do sułtana Göschen podniósł, że jego pierwszym obowiązkiem jest wywiązać się z misyi ku zadowoleniu królowej. Przyjaźne stosunki Turcyi do Anglii wzbudzają w nim życzenie, aby okazał się użytecznym sułtanowi i jego ludowi. Göschen wyraził przekonanie, że sułtan gorąco sobie życzy szczęścia wszystkich poddanych bez względu na rasę i religię. Potem miał Göschen prywatną audyencyę, która trwała trzy kwadranse.

Wiedeń, 5 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według *Presse* JCW. Arcyksiążę Albrecht udać się ma do Petersburga na pogrzeb cesarzowej.

Fremdenblatt donosi, że Göschen przyjęty został na audyencyi przez sułtana dopiero po zmodyfikowaniu swej mowy wstępnej.

Skupczyna serbska uchwalić ma dziś konwencyę kolejową z Austryą. Ks. Milan wyjeżdża dnia 28 czerwca do Wiednia.

Praga, 5 czerwca. (*Tel. pryw.*) Przyjmując deputacyę czeskiej rady kultury krajowej Najj. Pan powiedział między innemi: „Przywiązuję szczególną a nawet największą uwagę do faktu, że widzę obie narodowości przy zgodnej, wspólnej pracy z własnej inicyatywy i mimo znanych mi przeszkód. Wspólny cel, a jak się spodziewać należy, wspólne powodzenie tej pracy przyczyni się wielce do powszechnego pojednania.“

Pokrok oświadcza, że długa sesya sejmowa i wniesienie reformy wyborczej są koniecznemi warunkami dalszej sympatyi Czechów dla dzisiejszego ministerstwa.

Berlin, 5 czerwca. (*Tel. pr.*) Komisya kościelna przyjęła pierwszy i drugi ustęp artykułu III przedłożenia kościelnego, a odrzuciła trzeci ustęp tegoż artykułu i cały artykuł czwarty. Uchwała ta zawiera sprzeczność, która musi być usunięta w drugiem czytaniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 czerwca 1880, godzina [illegible] min. 26. Losy kredytowe 180·25, Węg. akcye kredyt. 263·—, Akcye anglo-austr. 133·25, Akcye bankn Union 107·30, Akcye kolei Karola Ludwika 265·25, Akcye kolei północnej 245·—, Akcye kolei południowej 86·—, Akcye kolei Alföld 157·25, Akcye kolei Elżbiety 159·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 165·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 88·30, Galic. oblig. indemn. 97·60, Losy z r. 1864 170·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·80, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 131·—, Rubel papierowy 1·25·—, Wiedeńskie losy 118·50 Węgierskie losy 111·25, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 108·25. Usposobienie wyczekujące.

Wiedeń, 4 czerwca 1880, godzina 4 minut. 40. Akcye kredytowe —·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·20 Gal. indemnizacyjne —·—. Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 5 czerwca 1880, godz. 10 m. 45, Akcye kredytowe 274·80, Anglo-austr. 132·50, Akcye banku Union 106·70, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·35·½, Rubel papierowy 1·25—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie wątlejsze.

Telegramy zbożowe z d. 4 czerwca. Wiedeń: Pszenica 12·25 do 13.50 zł., żyto 10·70 do 11·10 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·— do 35·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 10·25 do 10·30 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 14·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 220·—, żyto —·—, spiritus loco 65·20, olej rzepakowy 55·—. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 66·—, olej rzepakowy 77·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki“ za miesiąc czerwiec dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 5 czerwca 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 730·37mm Psychrometr suchy + 17·9°C. Psychrometr wilgotny + 15·7°C. Prężność pary 11·[illegible]mm. Wilgoć 78%. Zachmurzenie 9. Wiatr SW3. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 14·3°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 754·67mm

Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 czerwca 1880.

Hotel Angielski

Pp. W. Rozenbach z Przemyśla F. Ważeński z Tarnowa. W Maksymowicz z Borysławia.

Hotel Warszawski.

P. A. Węglowski z Stryja.

Hotel George'a.

Pp. N. hr. Potocki z Mariam ola J. Miąsowicz z Kamionki Strum F. Dillmann z Wiednia. K. Bogdanowicz z Kłodzienki F. Jendrzyjowicz z Trzybuszki E. Mańkowski z Rossyi. H. Münther z Waniowa. E. Smidowicz z Rossyi.

Hotel Langa

Pp. M. Pekarek z Wiednia. G. Seuchanek z Wiednia S Wellesz z Wiednia. H. Kalkoff z Remszeid E. Ullrich z Reichenberg. E. Rosenfeld z Czerniowiec.

Hotel Narodowy.

Pp. M Fröhlich z Wiednia S. Steiner z Wiednia. S Doleczek z Pacykowa M. Leibschütz z Tarnowa.

Hotel Kuhna.

Pp. S Przesmycki z Halicza W. Donicki z Kupiecz woli.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. br. Hohendorf do Byszowa. Dr. K. Kostheim do Rzeszowa. C Lekczyński do Remenowa. S Rozwadowski do Hładkiego B. Skibniewski do Balic S. Skrzyński do Rzeszowa. J. Stepnowski do Krakowa. Dr. Weigel do Krakowa K. Zwolski do Bryńca

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 4 czerwca 1880

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	264	50	267	25
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a	163	50	166	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	297		301	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	245	—		—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95	70	97	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	40	91	40
„ „ „ 5 pr. okresowe	96	70	97	70
Bank hip. galic. 6 pr. w. a.	101	90	102	90
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	104	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97	50	98	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	43	5	53
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	33	9	43
Półimperyał	9	60	9	72
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	68
„ „ papierowy	1	24	1	26
100 marek niemieckich	57	60	58	40
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 2 czerwca 1880

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.55	72.70
luty-sierpień	72.55	72.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.—	73.15
kwiecień-październik	73.—	73.15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.—	123.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	129.75	130.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	131 —	131.50
„ „ 1864 po 100 zł.	170 75	171.25
„ „ 1864 po 50 zł.	170 75	171.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	146.50	147.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.50	101.
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.50	88.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	96.—	97.—
Galicyi	97.85	98.10
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	93 —	93.50
Węgier	94.25	94.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	132.25	132.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	273.80	274.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bankd. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	833 —	834 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	65.75	65.25
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	561.—	562.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	188 —	188.25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2444.—	2450.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	263.75	264.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	165.—	165.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	274.25	274.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	85.75	86.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	135.25	135.75
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	93.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.75	118.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	99 —	100.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	103.75	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	97.—	97.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.—	—.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.50	103.75
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101 90	102.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	96.40	96.60
„ Zakł. kr ziemsk. po 5½ proc.	101.—	101.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	88.—	88.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	85.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.75	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	106.—	106.50
„ „ „ II. emisyi	104.—	104.50
„ „ „ III. „	102.90	103.20
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.10	90.30
z r. 1867	95.80	96.30
z r. 1868	90.—	90.25
z r. 1872	88.50	88.75
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	86.—	86.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.50	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	107.50	107.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.75	16 25
Losy miasta Krakowa	20.50	21 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.10	17.30
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	52 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	44.75
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.50	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.65	117 85
Paryż za 100 fr.	46.55	46.60

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.54.	5.56.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.56.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.37.	9.38.—
Rossyjski imperyał	9.64.—	9.65.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 4 czerwca 1880

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	73	35
„ „ „ w srebrze	73	75
Renta w złocie	89	—
Losy pożyczki z roku 1860	129	80
Akcye banku austro-węgierskiego	833	—
„ „ kredytowego	275	70
Londyn	117	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35½
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	75

(3845 2—3) L. 9893.

Obwieszczenie.

Według zawiadomienia wys. król. węgierskiego ministerstwa rolnictwa, przemysłu i handlu zakazaną została przesyłka szczepów winnych z korzeniami i bez korzeni jakoteż w ogóle wszelkich części składowych macic winnych wyjąwszy nie pochodzących z okolic zarażonych i winogron nie opakowanych w winne liście tak na obszarze krajów korony węgierskiej jakoteż w obrocie z krajami w Radzie państwa reprezentowanemi i z zagranicą.

C. k. urzędy pocztowe otrzymały polecenie posyłki takie nie przyjmować, zaś z zagranicy pochodzące na miejsce nadania zwracać.

Co się niniejszem w skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu w Wiedniu z dnia 8 maja b. r. l. 12937 do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 25 maja 1880.

Kundmachung

Zl. 9893. Nach einer Mittheilung des königl. ungarischen Ministeriums für Ackerbau, Industrie und Handel wurde die Beförderung von Weinreben mit oder ohne Wurzeln so wie überhaupt von allen Bestandtheilen des Weinstockes mit Ausnahme der aus nicht infizirten Gegenden herrührenden und nicht in Weinlaub verpackten Trauben sowohl auf dem Gebiete der Länder der ungarischen Krone, als auch im Verkehre mit dem dießseitigen Postgebiete und dem Auslande verboten.

Die k. k. Postämter wurden angewiesen derlei Sendungen bei der Aufgabe zurückzuweisen und wenn sie bei der Durchfuhr aus dem Auslande vorkommen sollten, in das Ausland zurückzuschicken.

Was hiemit in folge h. k. k. Handels-Ministertal-Verordnung vom 8 Mai 1880 Z. 12937 zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 25 Mai 1880.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 9893. Ведла заявленія високого кор. оугорского мѣнѣстерства земледѣлія, промислꙋ и торговлѣ запрещенною есть пересылки щепôвъ виноградныхъ зъ коренами и безъ кореней и даже вробще всякого рида частей складовихъ матиць виноградниxъ зъ изъятіемъ непоходящихъ, въ виноградное листя не лишень на обшарѣ краѣвъ корони оугорской але такожъ въ оборотѣ зъ краями и зъ заграницею.

Ц. к. оурядамъ почтовимъ наказано естъ пересилки такого рода не принимати, а зъ заграницѣ походящiи на мѣстце наданія звернꙋти.

Що нинѣшнимъ ведла роспоряженія високого ц. к. министерства торговлѣ въ Вѣднѣ зъ дня 8 мая с. г. ч. 12937 до общой вѣдомости подаетcя.

Львôвъ дня 25 мая 1880.

(3869 2—3) **Edykt.**

L. 4509. W Kołomyjskim c. k. sądzie obwodowym odbędzie się dnia 9 lipca, 9 sierpnia i 10 września 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, w celu zaspokojenia dwóch rat c. k. uprzyw. banku hipotecznego galicyjskiego we Lwowie po 113 zł. 40 ct. i kwoty 1591 zł. 8 ct. w. a. przymusowa publiczna sprzedaż realności Izaka Jakóba dw. im. Steingmana pod l. k. 521 w Kołomyi za cenę wywołania 4200 zł. lub wyżej takowej. Wadyum przez licytujących w gotówce lub w papierach wartościowych do lokowania kapitału pupilarnego przydatnych, do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające wynosi kwotę 420 zł. w. a.

Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, akt licytacyi prawomocnie zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, iż wszelkie z kupionej realności zachodzące należytości rządowe, którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznymi przysłuża, zaspokojone zostały, a względnie, że takowe w złożonem wadyum lub też w kwocie na ten cel do depozytu sądowego złożyć się mającej zabezpieczenie znajdują, tudzież że wierzytelność c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami do kasy tegoż Banku w zupełności zapłacił, lub też po wpłaceniu zaległych należytości tegoż Banku przyzwolenie Banku na pozostawienie reszty wierzytelności bankowych przy hipotece licytowanej realności uzyskał.

Resztę ceny kupna, jako po odtrąceniu wadyum w gotowiźnie złożonego, zapłaconych należytości rządowych lub sumy do depozytu sądowego dla ich zabezpieczenia złożonej i sumy c. k. uprz. galic. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu rzeczywiście zapłaconej, lub przez tenże Bank przy hipotece licytowanej realności pozostawionej, będzie jeszcze należała, winien nabywca w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych prawomocnie ustanawiającej do depozytu sądu obwodowego w Kołomyi złożyć.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno w registraturze przejrzeć.

Dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 22 marca 1880 jako po dniu wydania wyciągu tabularnego, prawo zastawu na sprzedać się mającej realności nabyli jakoteż owych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały doręczonemi być nie mogły, ustanawia się kuratorem adwokata Dr. Rascha.

Kołomyja 6 maja 1880.

(3841 2—3) **Edykt.**

L. 22137. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że na zaspokojenie reszty kapitału 4994 zł. 5 ct. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego odbędzie się przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod l. 438 3/4 we Lwowie położonej ut. Dom. 61 pag. 255 n. 23 haer. dłużniczki Eideli Kahane własnej, w trzech terminach a to: 5 sierpnia, 9 września i 14 października 1880 o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu sądu krajowego. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach z tą uwagą, że namieniona realność na każdym z tych terminów tylko za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 15222 zł. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 ceny wywołania 15222 zł. a właściwie okrągłą sumę 1523 zł. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego Ziemskiego, c. k. uprz. akcyj. Banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. węgierskiego Banku.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone. Gdyby ta realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 18 listopada 1880 o godz. 10 przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli, którymby ta uchwała lub późniejsze z jakichkolwiek przyczyn doręczone być nie mogły, lub którzyby po 16 kwietnia 1880 do tabuli weszli, do rąk obecnie ustanowionego kuratora w osobie adw. Dr. Dziubińskiego z zastępstwem adw. Dr. Sierskiego.

Lwów dnia 22 maja 1880.

(3830 1—3) **Edykt.**

L. 1629. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 563 zł. 55 ct. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 193 w Błażowy położonej Pawła i Michała Szalów własnej w dniach 5 lipca, 9 sierpnia i 13 września 1880 każdym razem o 9 godz. rano.

Cena wywołania 3380 zł. Wadyum 338 zł.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn 24 kwietnia 1879.

(3868 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1798. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie przedsięweźmie w dniach 5 lipca, 9 sierpnia i 13 września 1880 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod Nr. k 31 w Ulanowie do Jana i Ludwiki Łabęskich należącej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania stanowi 308 zł. w. a. poniżej której realność ta dopiero przy 3cim terminie sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Zgórka.

Ulanów 12 maja 1880.

(3840 1—3) **Edykt.**

L. 19629. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że dozwolił celem zaspokojenia resztującego kapitału pożyczkowego w kwocie 5378 zł. 13 ct. w. a. z większej sumy 6000 zł. pochodzącej wraz z odsetkami po 7 pr. od 18 grudnia 1878 bieżącemi, tudzież kosztów egzekucyjnych za niniejsze podanie w kwocie 20 zł. w. a. przyznanych, ponowną przymusową publiczną licytacyę realności pod l. 171 2/4 we Lwowie położonej według Dom. 66 pag. 117, 119, 121 i 122 n. 19, 23, 26 i 29 haer. Emilii Karoline z Selcerów Satoni własnej na rzecz akcyjnego galic. banku hipotecznego, która licytacya w dwóch terminach a to dnia 12 sierpnia i dnia 26 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie się odbędzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych dwóch terminach, na których ta realność niżej ceny wywołania sprzedaną nie zostanie.

2. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 14000 zł. w. a.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład wadyum 10/100 ceny wywołania 14000 zł. to jest sumę 1400 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego w Wiedniu.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania, lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 27 sierpnia 1880 o godzinie 11 z rana, z tem dołożeniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 24 kwietnia 1880 prawo zastawu na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza, albo późniejsze w tej sprawie uchwały przed terminem doręczone być nie mogły, przez niniejszy edykt i do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata Krówczyńskiego.

Lwów dnia 22 maja 1880.

(3871 1—3) **Edykt.**

L. 3463. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Majera Blatta 350 zł. z pn. przedsięweźmie w sali sądowej przymusową licytacyą sprzedaż połowy realności pod l. k. 319 w Janowie położonej niepodzielnej dłużnika Jędrzeja Süssa, dalej B. połowy realności pod l. k. 96 w Janowie niepodzielnej dłużniczki Pelagji Süss 1 ślubu Bodnar własnych w dwóch terminach 8 lipca i 19 sierpnia 1880 o 10 godzinie przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa połowy realności pod l. k. 319 w kwocie 310 zł., zaś połowa tej pod l. kon. 96 w kwocie 245 zł. a wadyum 10pr. ceny wywołania w kwotach 31 zł. i 25 zł.

Wrazie i przy drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaż nie nastąpi, celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 23 września 1880 o 10 godzinie rano, na którym niejawiący się wierzyciele uważani będą za przystępujących do najkorzystniejszego wniosku jawiących się.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po rozpoczęciu postępowania licytacyjnego prawa hipoteki na rzeczonych połowach realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, ustanawia się kurator w osobie Jana Młodnickiego w Janowie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Janów dnia 10 sierpnia 1879.

(3898 1—3) **Edikt.** Zl. 1679.

Der dem Leben und Wohnorte nach unbekante Josef Marcus, im Falle dessen Ablebens, die dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekanten Erben desselben werden verständigt, daß Chaskel Kornfeld und Jetty Kornfeld hiergerichts gegen dieselben eine Klage de praes. 17 Februar 1880 Zl. 1679 auf Löschung der über der Realität sub. tab. Nr. 961 in Brody zu Gunsten des Josef Marcus gegen Nachmann v l Neumann Kornfeld seit dem 28 März 1812 intabulirten Caution für Schimpf und Schaden, aus dem Titel der Verjährung, eingereicht haben, welche zur mündlichen Verhandlung mit dem Termine auf den 16 Juni 1880 um 10 Uhr Vormittags dekretirt wird, und das für die Belangten behufs deren Vertretung in diesem Rechtsstreite der hierortige Adwokat Dr. E Weisstein zum Curator ad actum ernannt wird.

K. k. Bezirksgericht

Brody den 30 April 1880.

(3751 1—3) **Edykt.**

L. 23. Na zaspokojenie wierzytelności Konstancyi Niechciejowej w kwocie 200 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 16 lipca, i 20 sierpnia licytacyjna sprzedaż realności dłużników Marcina i Barbary Riedlów własnej, pod l. k. 42 na głębockim przedmieściu w Jarosławiu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 1000 zł.

W razie niesprzedania realności za lub wyżej ceny szacunkowej odbędzie się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dniu 24 września 1880 o 10 rano.

Bliższe warunki, protokół zastawniczego opisania i oszacowania dostarczy registratura.

C. k. Sąd powiatowy

Jarosław 13 lutego 1880.

(3916 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16240. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńców państwowych w jasielskim okręgu budowniczym na trzyletni okres 1881, 1882 i 1883 odbędzie się w dniu 21 czerwca 1880 w c. k. starostwie w Jaśle publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

W roku 1881 wynosi dostawa:

na gościńcu Podtatrzańskim 3450 metrów sześciennych w cenie fiskalnej . . . . 5511 zł. 75 ct.

na gościńcu Dukielskim 3540 metrów sześciennych w cenie fiskalnej . . . . 4578 „ 85 „

na gościńcu Zakliczyńskim 1000 metrów sześciennych w cenie fiskalnej . . . 1441 „ — „

na gościńcu Przemyskim 800 metrów sześciennych w cenie fiskalnej . . . 1225 „ 70 „

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące jak niemniej wykaz przestrzeni, na którą materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone 50 ct. marką stemplową z dołączeniem 5 prc. wadyum przed godziną 12tą w południe w wyznaczonym terminie podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie podane w oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 20 maja 1880.

(3917 1—3) **Edykt.**

L. 17042. C. k. sąd krajowy we Lwowie, uwiadamia niniejszem Bartłomieja Madeja, którego miejsce pobytu nie jest znane że na prośbę Banku gal. dla handlu i przemysłu w Krakowie dozwolono uchwałą z 16 czerwca 1877 l. 28040 intabulacyę Bartłomieja Madeja, za właściciela nowego ciała tabularnego pod nazwiskiem sto osmej osady dworskiej z dóbr Bzianki wydzielonej, i że uchwałę tę doręczono kuratorowi, dla niego w osobie adw. Dr. Skowrońskiego ustanowionym.

Lwów 24 kwietnia 1880.

(3921) **Ogłoszenie.**

L. 598. Na dniu 24 czerwca b. r. przeprowadzoną będzie w urzędzie gminnym miasta Dobromila publiczna licytacya w celu sprzedaży z lasu gminnego w Mihowy drzewa jodłowego, sosnowego i smerekowego na pniu razem 1010 sztuk od 10" do 30" grubych. Wyrąb i wywóz przedsięwzięty być może od 1 października do końca marca w latach 1880—1881 i 1882.

Cenę wywołania stanowi kwota 1200 złr. w. a.

Wadyum 120 zł.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w kancelaryi urzędu gminnego

Zwierzchność gminy wol. król. miasta Dobromila.

(3902) **Edykt.**

L. 3299. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Nowawieś wraz z miejscowością Nowawieś ad Kańczuga.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą, przed komisyą hipoteczną dnia 21 czerwca 1880, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

C. k. Komisya hipoteczna.

Kęty dnia 1 czerwca 1880.

(3903) **Edykt.**

L. 3300 C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Bielany dnia 24 czerwca 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kęty dnia 1 czerwca 1880.

(3901) **Obwieszczenie.**

L. 3383. W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Delejów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w c. k. sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 15 czerwca 1880, w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Halicz 30 maja 1880.

(3795 3—3) **Edykt.**

L. 6840. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do ogólnej wiadomości, że edyktem z dnia 27go lipca 1867 l. 2485 do majątku Ozyasza Rozenberga otwarty konkurs zniesiony się.

Stryj dnia 20 maja 1880.

(3763 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 26000. Dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie w kaplicy św. Zofii przed południem po mszy św. losowanie z fundacyj posagowych mianowicie:

Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie wygrywającej 5781 zł. 42 ct. a. w. Wincentego Łodzi Ponińskiego w kwocie wygrywającej 600 i 300 zł. a. w. i Elżbiety Czarkowskiej w kwocie wygrywającej 84 zł. a. w.

a) Sieroty nie znajdujące się obecnie na wychowaniu w zakładzie sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza a chcące brać udział w losowaniu z fundacyi Łukiewicza mają najdalej do 20 czerwca b. r. zgłosić się u przełożonej tego zakładu, tudzież w urzędzie parafialnym ob. łać. św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do losowania okazaniem metryki chrztu, jako też świadectwem sieroctwa i moralności, przez miejscową władzę wystawionem a przez właściwy urząd parafialny stwierdzonem.

Współubiegające się winny dnia 24go czerwca b. r. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii.

Dzieci, które nie są w stanie same losować tudzież sieroty, które 24 rok życia przekroczyły wykluczone są od losowania.

b) Do losowania z fundacyi Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta, które udowodnią, że są religii katolickiej, z rodziców ślubnych w Galicyi zrodzone i zamieszkałe, że 8my rok życia ukończyły a 24go nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą, naukę, religii pobierały, są ubogie, że ich rodzice, jeżeli jeszcze żyją są również ubodzy i moralne prowadzą życie lub gdyby już nie żyli, że pomarli bez pozostawienia majątku.

Od złożenia powyższych wymogów są uwolnione dziewczęta zostające w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta, które już raz wygrały los z jednej z tych fundacyj nie mogą więcej losować z fundacyi Ponińskiego.

Rodzice lub opiekunowie dziewcząt chcących brać udział w losowaniu mają wnieść pisemne podania w wyż wymieniony sposób opatrzone w potrzebne dokumenta, do c. k. Namiestnictwa najdalej do 16go czerwca b. r. dziewczęta zaś same mają jeszcze przed losowaniem, a to 22go czerwca bież. roku o godzinie 10 przed południem przedstawić się osobiście komisyi losowaniem kierującej w zakładzie sióstr Miłosierdzia.

Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta po kolei według starszeństwa wieku.

Dziewczęta, które wyciągną los wygrywający są z woli fundatora obowiązane modlić się za spokój duszy jego a w dniu śmierci jego tj. 24 marca każdego roku wysłuchać mszy św.

c) Do losowania z fundacyi Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta nie mniej jak 8my a nie więcej jak 24 rok życia liczące, bez względu na to czy wcale nie mają rodziców lub też tylko ojca lub matki.

Mają jednak dowieść legalnie, że są religi katolickiej urodzone w Galicyi lub wielkiem księstwie krakowskiem, z rodziców polskiej narodowości a wrazie pochodzenia z rodziców nieślubnych z matki tejże narodowości, że prowadzą moralne życie i są ubogie.

Od złożenia wymaganych dowodów wolne są sieroty znajdujące się w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie. Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Względem podań i przypuszczenia do losowania zachować się mają te same formalności, jakie zawiera niniejsze obwieszczenie co do fundacyi Łukiewicza.

Wygrywająca obowiązaną jest modlić się za spokój duszy fundatorki a szczególnie w dniu jej śmierci tj. 19 czerwca każdego roku.

Wylosowane sumy posagowe będą do czasu zamążpójścia dziewcząt wygrywających lub też do czasu ich pełnoletności korzystnie ulokowane, a rewersa doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 21 maja 1880.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Дня 24 Червця с. г. отбуде ся въ Львовѣ въ каплици св. Софіи передъ полуднемъ по службѣ Божой льосованье зъ фундацій посаговыхъ, именно: Іоана Антонія Лукевича въ квотѣ вигриваючой 5781 злр. 42 кр. а. в., Винцентого Лодзя Понинъского въ квотѣ вигриваючой 600 и 300 злр., и Елисаветы Чарковской въ квотѣ вигриваючой 84 зл.

а) Сироты не знаходящіи ся теперъ въ закладѣ сестръ милосердя св. Казимира въ Львовѣ на воспитанью, а хотящіи брати участь въ льосованю зъ фундацій Лукевича, маютъ найдальше до 19 Червця зголосити ся у настоятельки сего закладу и въ урядѣ парохіальномъ обр. лат. парохіи св. Николая въ Львовѣ и тамже удоводнити свое управненіе до враня участи въ льосованю оказаніемъ метрики Хрещеня якъ и свѣдоцтвомъ сиротства и обичайности черезъ власть мѣсцевую вистовленого а черезъ дотичную парохію затверженого.

Вспôлубѣгательки должнû на дню 24 Червця г. с въ каплици св. Софіи службу Божу вислухати.

Дѣти, котори сами не могутъ льосовати, сутъ рôвно якъ сироти, котори 24 рôкъ житя укôнчили, отъ льосованя виключенû.

б) До льосованя зъ фундацій Лодзя Понинського будутъ припущени дѣвчата, котори легально удоводнятъ, що сутъ религіи католической, въ Галичинѣ зъ родителей законныхъ зроджени, и замешкали, дальше, що 8мій рôкъ житя укôнчили, а 24го не переступили, що моральне житіе провадятъ, науку религіи побирали, сутъ убогими, що родичи ихъ если ще жиютъ, также сутъ убогими, обичайно ся провадятъ, або еслиби вже померли, що не зôставили маетку.

Отъ зложенія повижшихъ доводôвъ сутъ увôльненû дѣвчата знаходящіи ся въ закладѣ св. Казимира во Львовѣ.

Дѣвчати, которѣ вже разъ обдѣлени зôстали посагомъ одной зъ тихъ фундацій, не могутъ больше льосовати зъ фундацій Понинского.

Родичи или опѣкунове дѣвчатъ хотящихъ участвовати въ льосованю, маютъ внести писменную удокументованую просьбы въ способъ повижше виражений до протоколу подавчого ц. к. Намѣстничества найдальше до 16 Червця с. г. дѣвчата же сами маютъ передъ тягненіемъ льосивъ а именно 22 Червця с. г. зрана представити ся лично комисіи льосованіемъ керуючой въ закладѣ сестръ милосердя.

До тягненія приступльаютъ дѣвчата чергою пôдля старшеньства. Дѣвчата, котори льосъ выгриваючій витягнутъ, сутъ зъ волѣ фундатора обовязани молитися за упокой души его, а въ день смерти его, т. е. 24 Марта каждого року службу божу вислухати.

в) До соучатія въ льосованю зъ фундацій Елисаветы Чарковской будутъ припущени дѣвчата не менше якъ 8 а не больше якъ 24 лѣтъ житя числящіи.

Тіи маютъ легально доказати, що сутъ вѣри католической безъ взгляду на тое, чи родичѣвъ цѣлкомъ, або только отця або матери не маютъ, потому, чи зъ родичѣвъ законныхъ сутъ зроджени, мусятъ бути урождени въ Галичинѣ або великимъ княжествѣ краковскимъ зъ родичѣвъ польской народности, а въ разѣ походженя зъ родичѣвъ незаконныхъ зъ матери тойже народности, мусятъ вести жите обичайне и доказати, що сутъ убогими.

Отъ зложенія вымаганихъ доказôвъ увôльнени сутъ дѣвчата сироты въ закладѣ сестръ Милосердя св. Казимира въ Львовѣ знаходящіися.

Сироты, котори вже разъ виграли посагъ, сутъ виключенн отъ льосованя.

Въ зглядѣ прошеній о припушеніе до льосованя заховати ся маютъ тіи формальности, якіи въ обвѣщенію симъ знаходятся, що до фундацій Лукевича.

Вигриваюча естъ обовязана молити ся за упокой души фундаторки Елисаветы Чарковской, а то особенно въ день 19 Червця кождого року яки въ день смерти тойже.

Вильосованіи суми посаговіи зôстанутъ до часу замужества выгриваючихъ дѣвчатъ, або до часу ихъ полнолѣтности користно ульоковани а дотичніи реверси зôстанутъ ихъ заступникамъ управненимъ доручени.

Зъ ц. к. Намѣстничества.
Львôвъ дня 21 Мая 1880.

(3876 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7672. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 34/101 w Przysłupiu położonej spadkobierców Pawła Kostyszaka własnej.

Do licytacyi wyznacza się trzy termina a mianowicie dzień 2 czerwca, 2 lipca i 3 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. zakład 30 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dnia 12 lutego 1880.

(3877 2—3) **Edykt.**

L. 131. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Fediowi Cmaj o 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 2 czerwca, 2 lipca i 5 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 126 rep. 2 w Michniowcu położonej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 29 stycznia 1880.

(3875 2—3) **Edykt.**

L. 770. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włość, we Lwowie przeciw Filipowi Buczek pto. 98 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 8 czerwca, 7 lipca i 9 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 126 rep. 28 w Żukotynie położonej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł. w. a. wadyum 20 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjuych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 7 marca 1880.

(3874 2—3) **Edykt.**

L. 1550. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie resztującej pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw masie nieobjętej po śp. Józiu Danków w zastępstwie kuratora Fedia Hodowańca w kwocie 35 zł. 4 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 8 czerwca, 7 lipca i 9 sierpnia 1880 o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod Nr. 5. rep. 175 w Turce górnej położonej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 100 zł. w. a. wadyum 10 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 24 marca 1880.

(3873 2—3) **Edykt.**

L. 1751. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Lipy Kanarenstein przeciw Esterze Leibner o 32 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 16 czerwca, 16 lipca i 17 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż części realności pod Nr. 106/217 w Turce położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł. wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 22 marca 1880.

(3867 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1498. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie przedsięweźmie w dniach 28 czerwca i 2 sierpnia 1880 zawsze o 10 rano egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod Nr. k. 31 w Ulanowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej za cenę szacunkową w kwocie 250 zł. w. a. z pn. lub wyżej, z tem iż, gdyby na owych terminach wartość szacunkową osiągniętą nie została, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli celem ułożenia warunków ułatwiających termin na 13 września 1880 o godzinie 9 rano.

Wadyum wynosi 25 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Ulanów dnia 30 kwietnia 1880.

(3866 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 880. W dniach 17 czerwca, 17 lipca i 12 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa przedaż posiadłości pod l. 127 i 109 w Domaszowie i Sałaszach położonej Sendera Flachsa własnej ciała hipotecznego niestanowiącej na zaspokojenie kosztów karnych wysokiemu skarbowi w kwocie 151 zł. 12 kr. w. a. z pn. przypadających.

Cena wywołania wynosi 540 zł. a wadyum 54 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.
Uhnów dnia 2 marca 1880.

(3865 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3041. C. k. sąd powiatowy w Kozowie powiadamia, że na prośbę c. k. Prokuratoryi skarbowej we Lwowie w imieniu Wysokiego Skarbu celem ściągnięcia kosztów karnych 64 zł. 48 ct. w. a. 9 zł. 64 ct a. w. kosztów egzekucyjnych 5 zł. 92 ct. 4 zł. 96 ct. i podania tego w kwocie 8 zł. 56 ct. przyznanych przymusowa sprzedaż realności egzekuta Hersza Zahnstechera w Kozłowie pod Nr. d. 184. rep. 185 już zastawnie opisanych i oszacowanych w terminach dnia 15 czerwca, 15 lipca i 16 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie w drodze publicznej licytacyi sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 130 zł. a. w.

Każdy chęć kupienia mający złoży do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 13 zł. w. a. a reszta warunków licytacyjnych może być każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach tu w c. k. sądzie przejrzaną. C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 16 maja 1880.

(3864 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 530. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Josla Wernera przeciwko Stanisławowi Dąbrowskiemu i Maryannie Dąbrowskiej w kwocie 420 zł. z większej Sy. 600 zł. pochodzącej z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 282/48 w Bukowsku położonej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 17go czerwca, 15 lipca i 19 sierpnia 1880 zawsze o godz. 10 przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania wynosi 1900 zł.

Wadyum 190 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność ta wyżej lub za cenę szacunkową, na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej lecz nie niżej, wszystkim na tej realności zabezpieczonym długom wyrównającej kwoty.

Do ułożenia mniej uciążliwych warunków wyznacza się równocześnie termin na dzień 19 sierpnia 1880 o godz 3 po południu.

Protokół zastawniczego opisania, protokół oszacowania tej realności, tudzież warunki wolno każdemu chęć kupienia mającemu przejrzeć.

Bukowsko 15 kwietnia 1880.

(3870 2—3) **Edikt.**

Zl. 4716. Das k. k. städt. dlg. Bez. Gericht in Kolomea macht bekannt, daß Anton Fritsche gegen Eduard Fritsche zwei Klagen, de praes. 15 April 1880 z. Zl. 4716 und 4717, wegen Zahlung von 87 fl. 50 kr. und 83 fl. $33\frac{1}{3}$ kr. ö. W. überreicht hat, zu deren summar. Verhandlung der Termin auf den 15 Juni 1880 um 9 Uhr V. M. bestimmt ist.

Nachdem der Aufenthald des Geklagten Eduar Fritsche nicht bekannt ist, wird für denselben der hiesige Landesadwokat Hr. Dr. Maramorosz zum Curator ad actum bestimmt und Geglagter aufgefordert, sich in Betreff seiner Vertheidigung mit dem Curator zu verständigen, oder einem andern Bevollmächtigten dem Gerichte zeitgemäß vorzustelleu, als sonsten er sich selbst die aus der Unterlassung ergebenden schädlichen Folgen wird zuschreiben müssen.

Kolomea den 42 April 1880.

(3831 2—3) **Edykt.**

L. 8810. W ck. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Daty w kwocie 100 zł. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż kawałka gruntu z realności pod Nr. 116 w Tyczynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Antoniego i Rozalii Rząsów własnej w dniach 19 lipca, 23 sierpnia i 23 września 1880 każdym razem o 9 godz. rano.

Cena wywołania 80 zł. wadyum 8 zlr. w. a.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 22 stycznia 1880.

(3817 2—3) **Edykt.**

L. 2231. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Fischla Kürera, że przeciw niemu gmina miasta Piwniczny jako właścicielka dóbr Wojtostwo Piwniczna tudzież Grzegorz Tomasz 2im. Ortyński właściciel dóbr Kokuszki pod dniem 18 kwietnia b. r. l. 2231 wnieśli pozew o uznanie wierzytelności 100 zł. z pn. za spłaconą i orzeczenie, iż ze stanu biernego dóbr Wojtostwo Piwniczna z folwarkiem Majerz, tudzież dóbr Kokuszki suma ta z przynal. extabulowaną być ma; w załatwieniu którego wprowadzono postępowanie pisemne z wezwaniem wniesienia obrony w 90 dniach.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto w celu zastępowania tegoż ustanowiono kuratorem tutejszego adw. Dra. Zielińskiego z substytucyą adw. Dra. Jarosza, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu sądowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem pozwanemu, aby w wyż wyrażonym czasie obronę wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał, lub innych środków do swej obrony użył, gdyż wrazie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz 24 kwietnia 1880.

Księgarnia KAROLA WILDA we Lwowie

ulica Akademicka liczba 3,

poleca następujące utwory z opery **F. Suppe'go**

„BOCCACCIO"

Kompletny wyciąg fortepianowy **z tekstem** zł. 6.30.
" " " **bez tekstu** zł. 2 70.
Potpourri I. zł. 1.50. **Potpourri II.** zł 1.50
Boccaccio-Marsch 60 ct. Łatwy układ 60 ct. Na 4 ręce 75 ct.
W. Rab Boccaccio-Tänze op. 37. Fiametta Polka-Mazurka 60 ct
" " " op. 38 Liebesabenteuer Polka-Franç 60 ct.
" " " op. 39. Florentiner Galop 60 ct.
Strauss Ed. op. 175. Boccaccio-Walzer 1 zł, na 4 ręce zł. 1.20.
" op. 180. Boccaccio-Quadrille 75 ct.

Potpourri i tańce z najnowszej opery Souppe'go „Donna Juanita", z „Dzwonów z Corneville", z „Fatinicy" etc. również na składzie. (3761 3-3)

Ordynowana w klinikach Wiednia, Paryża, Londynu i Amsterdamu
wypróbowana od 27 lat

Anaterynowa woda do ust

Dr. J. G. POPPA

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2,

lepsza od wszystkich innych wód na zęby jako prawdziwa prezerwatywa od słabości zębów i ust, od zgnilizny i chwiania się zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy do czyszczenia zębów. Woda ta służy także doskonale do płukania gardła.

Ażeby ten preparat niezbędny, uczynić dla każdego przystępnym, są do nabycia flaszki różnej wielkości, a to: po 1 zł. 40 ct, średnie po 1 zł., małe po 50 ct.

Poppa anaterynowa pasta na zęby.

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia złego odoru. tudzież kamienia zębnego. Cena 1 słoika szklannego 1 zł. 22 ct.

Poppa aromatyczna pasta do zębów,

od wielu lat uznana za najlepszy środek do utrzymania ust i zębów w porządku. Cena za sztukę 35 ct.

Poppa roślinny proszek do zębów,

czyści zęby, usuwa niedogodny kamień. a powłoce zębów nadaje białość i delikatność. Cena pudełka 63 ct.

Dr. Poppa plomba do zębów

do własnoręcznego zapełniania zębów wykruszonych.

Do łaskawego uwzględnienia.

Dla ochrony przeciw fałszerstwom zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że każda flaszka prócz marki ochronnej (**firma, hygea i preparaty anaterynowe**) opatrzona jest jeszcze zewnętrzną okładką, która przedstawia **w wyraźnym druku wodnym orła państwowego i firmę.**

Do nabycia **we Lwowie:** apteka Millinga, apt. pp. P. Mikolascha, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakuba Pipesa, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Muller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon. **W Krakowie** J. Trauczyński apt., J. Fenz, W. Kotainy, E. Stocmar apt., N. Redyk apt. w Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józef Kraus i E. Keler, w Bóbrce A. Międlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu J. Rohm apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stanzel apt., w Krynicy p. M. Nytribit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzysiecki apt, w Przemyślu Fr. Nahlik apt. p. Gajdeczka, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt. w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn i Kalinowski apt, w Samborze J. Kriegseisen apt, w Sanoku J. Zarewicz apt. w Stryju p. Drągowski apt, i p. J. D. Nussenblatt w Szczurowie W. Heinz apt. w Tarnopolu p. Jamrógiewicz apt, w Tarnowie E. Rank apt, p. W. T. A. Wielogórski, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Żółkwi p. Nahlik, w Stanisławowie p. Amirowicz apt, w Żywcu p. Blumenthal apt., w Busku p. Eug. Wysoczański apt.

(6978 9—?)

L 10173. (3861 3—3)

Lwowsko - Czerniowiecko - Jasska kolej żelazna.

(Linie austryackie.)

Rozpisanie ofert na lakierowanie mostów.

Podpisana Dyrekcya zamierza w roku bieżącym odnowić lakierowanie następnych mostów:

Mostu blaszanego przy klm.	44.445	rozpiętość w świetle	3.79	m.
" " " "	69.541	" "	3.79	"
" " " "	149.787	" "	7.58	"
" " " "	159.491	" "	7.58	"
" " " "	161.446	" "	2.84	"
" kratowego "	220.6	" "	20.0	"
" syst. Schiffkorna "	143.2	" "	4×37.93	"
Przejazdy górą				
systemu Schiffkorna przy klm.	1.315	szerokość pomostu	5.68	"
" " " "	1.778	" "	9.48	"
" " " "	4.595	" "	7.58	"
" " " "	5.922	" "	9.48	"
" " " "	12.802	" "	3.79	"

Zamierzający objąć powyższe roboty, zechcą wnieść dotyczące oferty wraz z wadyum w kwocie 50 zł. do dnia 15 czerwca b. r. do podpisanej Dyrekcyi. Szczegółowe warunki wykonania tych robót leżą każdego czasu do przejrzenia w biurze utrzymania kolei tejże Dyrekcyi we Lwowie, gdzie także można się dowiedzieć o dalszych szczegółach tych robót.

We Lwowie dnia 1 czerwca 1880.

Dyrekcya ruchu

towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

MEDALE

na pamiątkę 400-letniego obchodu zgonu

JANA DŁUGOSZA

robione przez **W. Głowackiego** w Krakowie, są do nabycia **we Lwowie** w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta.

Medal srebrny 4 złr. Medal bronzowy 1 złr. 50 ct.

(3714 2—2)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu teatralnym

udziela pożyczki na zastaw

a) kosztowności, drogich kamieni i kruszców,
b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych i wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu tak nowych jako też używanych,
c) papierów publicznych wartościowych

wedle taryfy o 2% znizonej od zł. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. przemysłowców i kupców, że od pożyczek wyżej zł. 300, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od 1 złr. do każdej wysokości i oprocentowuje takowe

po siedm od sta.

Zwrot wkładek do 100 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia,
do 250 złr. z 10-dniowem wypowiedzeniem,
do 500 złr. z 20 dniowem wypowiedzeniem,
do 1000 złr. z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Od wkładek z 90 dniowem wypowiedzeniem 8 od sta.

Godziny urzędowe: od 8 do 12 w południe, od 3 do 5 po południu.

Lwów dnia 18 stycznia 1879.

DYREKCYA.

(2858 5—?)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya. — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (2289 19—?)

Zawiadomienie.

WYDZIAŁ WIELKI KASY OSZCZĘDNOŚCI

miasta Krakowa

na posiedzeniu dnia 29 kwietnia 1880 r. odbytem postanowił **zniżenie stopy procentowej:**

a) Od wszystkich dotychczasowych 6% wkładek opłacać będzie Kasa Oszczędności, począwszy od 1go lipca 1880 r. 5%.
Wkładki 6% do 1go lipca 1880 r. nieodebrane, od tego dnia w stosunku po 5% od 100 rocznie będą oprocentowane.
b) Dla pożyczek hipotecznych zatrzymuje się stopa 7%, od 1 lipca 1880 r. jednak aż do dalszej uchwały Kasa stronom z tytułu procentu 1% zwracać będzie.
c) Od zaliczek na zastaw papierów wartościowych i od weksli zniża się stopę procentową od 1go lipca 1880 r. na 7%.
d) Od pożyczek na zastawy ruchome w oddziale zastawniczym przy Kasie Oszczędności zniża się stopę procentową od 1go lipca 1880 roku na 10%.

Uchwały te w myśl §. 10 statutu Kasy podaje do wiadomości.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa (3375 5—5)

Kraków dnia 5go maja 1880 r.

J. M. Jawornicki. *Franciszek Slęk.*

OBWIESZCZENIE.

Na mocy najwyższego polecenia rozpoczyna się niniejszem **VIII** kr. węg.

Loteryę państwową na cele dobroczynne

której czysty dochód

na mocy najw. postanowienia Jego c. i k. Apostolskiej Mości z dnia 28 października 1879

przeznaczony jest na rzecz krajowego zakładu obłąkanych w Kroacyi, następnie dla stowarzyszenia Maryi w Fiume, dalej na utworzenie funduszu wsparcia dla król. węg. wdów i sierot po urzędnikach, nakoniec na rzecz założyć się mającego zakładu dla pielęgnowania nieuleczalnych i ogółowi szkodliwych obłąkanych w Węgrzech.

Ogólna liczba wygranych wyznaczona w ilości 5.237

wynosi według niniejszego planu gry

210.000 złotych w wal. austr. a to:

1 główna wygrana na		60.000 zł.	w 6% węg. obligacyj renty złocie.
2 główne wygr. po	10.000 zł. raz.	20,000 „	
3 wygrane „	3.000 „ „	9.000 „	
7 wygranych „	1.500 „ „	10.500 „	
10 wygranych „	500 „ „	5.000 „	

1 główna wygrana na		15.000 zł.	w gotówce.
3 wygran. po	5.000 zł. razem	15.000 „	
3 „ „	2.000 „ „	6.000 „	
7 „ „	1.000 „ „	7.000 „	
50 „ „	100 „ „	5.500 „	
150 „ „	50 „ „	7.000 „	
5000 ser. wygr.	10 „ „	50.000 „	

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 24 czerwca 1880.

Los kosztuje 2 złotych w. a.

Losy nabyć można: w Dyrekcyi loteryi w Buda-Peszcie (Peszt główny urząd cłowy, Halbstock) we wszystkich urzędach loteryjnych, sprzedaży soli, podatkowych, po największej części w urzędach pocztowych i we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach u tych, którym polecona jest sprzedaż losów.

Król. węg. Dyrekcya loteryi.

Buda-Peszt dnia 15 maja 1880.

Alojzy Motusz

radca sekcyjny w król. ministerstwie skarbu i dyrektor Loteryi.

(Przedruk nie będzie opłacony). (3242 6—6)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul Czarneckiego l. 13, dom Wernera.